

Sokół Polski

OFFICIAL WEEKLY PUBLICATION OF THE
POLISH FALCONS OF AMERICA



PUBLIC LIBRARY
2321 SOUTH 13TH ST
MILWAUKEE

No. 51.

(Established 1896)

26 GRUDNIA, (December 26th) 1946 - PITTSBURGH, PA.

Rok 50. (L)

Zamykamy Półwiekową Księgę Sokolą.

1896



1946

Gniazdo 42 w Chicago Hgts. Złożyło \$75 Na Dzieci Polskie Na Gwiazdkę.

Biuro Sokolstwa informuje nas, że Gniazdo 42 w Chicago Hgts., Ill. przysłało czek na \$75 na gwiazdkę dla dzieci polskich w Polsce. Pięknie Druhowie, serdeczne dzięki Wam za odpowiedź na apel Przewodnictwa Sokolstwa. Tak tylko karny Sokół i Sokolica postępuje. Dzieci polskie w Polsce będą Was błogosławić powsze czasy. Dziś nie słów nam trzeba ale czynu, realnej pomocy dla tych maleństw, by wzrastały w możliwie najlepszych warunkach by wyrószy mogło stanąć do dalszej budowy nowej i wielkiej Polski.

Czołem Wam druhowie i nie chaj w Nowy Roku Bozia przyniesie wam najwięcej zadowolenia w waszych wysiłkach dla siebie i Sokolstwa Polskiego.

Gn. 318 Dzieciom Polskim Na Gwiazdkę.

Przed zamknięciem tego numeru otrzymało biuro sokolstwa czek z gniazda 318 z Beaver Falls Pa. na sumę \$100, które przeznaczili na gwiazdkę dla dzieci polskie w Polsce. Widać jak serdecznie gniazda zrozumiały potrzebę i na apel Przewodnictwa czynem odpowiadają.

Fundusz Sokoli Kościuszkowski rośnie w ostatnich tygodniach a szczególnie dział ofiar na dzieci polskie — te maleństwa bowiem najwięcej potrzebują z naszej strony. Ich zdrowie jest całego narodu polskiego zdrowiem. Dlatego ratowanie ich jest naszym pierwszym obowiązkiem.

Czołem Gniazdu 318 w Beaver Fall, Pa.!

WARUNKI INACZEJ ZRZĄDZIŁY JAK PROJEKTOWALIŚMY POPRZEDNIO. MOŻE W NASTĘPNYM ROKU PRZY BARDZIEJ SPRZYJAJĄCYCH WARUNKACH WYDAMY POWIĘSZONY NUMER POŚWIĘCONY ZŁOTEMU JUBILEUSZOWI NASZEGO SOKOLEGO ORGANU "SOKÓŁ POLSKI" I JUBILEUSZOWI KOMISJI SOKOLIC PRZY GŁÓWNYM ZARZĄDZIE W PRZEWODNICTWIE. WIELE BOWIEM JEST PIĘKNYCH GÓRNYCH CHWIL Z MINIONEGO OKRESU, KTÓRE NALEŻAŁOBY PRZYPOMNIEĆ NAM SAMYM W ORGANIZACJI JAK I CAŁEMU TU SPOŁECZEŃSTWU.

TYM NUMEREM "SOKOŁA POLSKIEGO" ZAMYKAMY TEGOROCZNY ROCZNIK... ROCZNIK PIĘCDZIESIĄTY Z KOLEI. NIECODZIENNA TO RZECZ I MAMY Z CZEGO BYĆ DUMNI, GDYŻ ORGAN NASZ SOKOLI SŁUŻYŁ W OKRESIE PÓLWIEKOWYM DOBRZE SPRAWIE NASZEJ ORGANIZACYJNEJ JAK SŁUŻYŁ DOBRZE TEŻ SPRAWIE POLSKIEJ.

NA PRZEŁOMIE ZATEM TEJ HISTORYCZNEJ CHWILI NIECHAJ WOLNO MI BĘDZIE POCHYLIĆ CZOŁA PRZED LEGIONEM ZNANYCH I ZAPOMNIANYCH NASZYCH SERDECZNYCH WSPÓLPRACOWNIKÓW PIÓRA, OD ZWYKŁEGO PRZYGODNEGO KORESPONDENTA GNIAZDOWEGO AŻ DO NACZELNYCH NASZYCH REDAKTORÓW Z RÓŻNYCH OKRESÓW, BOĆ ONI SWYM WYSIŁKIEM CZYNILI NASZE PISMO WIELKIEGO ZNACZENIA, ONI STAWALI NIEJEDNOKROTNI NA PIEDESTALE NAUCZYCIELI I WYCHOWAWCY, WYSIŁKIEM ICH PISMO NASZE DOCZEKAŁO TAKIEGO PIĘKNEGO WIEKU.

NIE MOGĘ TEŻ POMINAĆ NA TEM MIEJSCU WYRÓŻNIENIA ROLI NASZEGO PREZESA SOKOLSTWA, DRA TEOFILA STARZYŃSKIEGO, KTÓRY GDY PISMO NASZE PRZENIESIONE ZOSTAŁO W ROKU 1912 DO PITTSBURGHA, GDZIE TEŻ I STALE OD TEGO CZASU BYŁA SIEDZIBA SOKOLSTWA POLSKIEGO W AMERYCE, NIETYLKO SZCZERZE SIĘ ROZWOJEM PISMA PRZEJMOWAŁ, ALE PRZY KAŻDEJ SPOSOBNOŚCI, PO KAŻDEM NIEMAL NUMERZE SWOJEMI UWAGAMI STARAŁ SIĘ JE WYCIĄGNĄĆ NA WYŻSZY PIEDESTAŁ POD KAŻDYM WZGLĘDEM. CZY NAM, JAKO REDAKTOROM NACZELNYM SIĘ TO UDAWAŁO, POZOSTAWIAMY DO OCENY OGÓLOWI — NAPEWNO SERCA NASZE W NIEM CAŁKOWIŃCIE UTOPILIŚMY.

MIECZYŚLAW WASILEWSKI.

"Byłoby Jeszcze Gorzej — Gdyby Nie Pomoc Polonji Amerykańskiej."

"Kilka już dni minęło od czasu odbytej konferencji prasowej w Warszawie z udziałem delegatów rejonowych Rady Polonii Amerykańskiej, a ja jeszcze jestem pod wrażeniem tej — że ją tak nazwę — niecodziennej imprezy. Bo zaznajomienie Polski z działalnością Polonii Amerykańskiej, od chwili wybuchu ostatniej wojny — jak się to właśnie stało na rzeczonej konferencji, to zdarzenie nie codzienne.

"Przez cały czas wojny było tu zupełnie głucho o Polakach w Ameryce. Przez kordony graniczne i fronty wojenne nie przedostawały się żadne wiadomości, nawet z dziedziny charytatywnej. — Przez prasę podziemną czasem przedostał się jakiś fragment oderwany, mówiący o tym, że się coś tam robi, ale nie dających pojęcia o tym ogromnym wysiłku i ofiarności, na jaką zdobywało się Wychodztwo w Ameryce.

"To samo było w czasie pierwszej wojny światowej. Brak wiadom. z za oceanu o zabiegach Wychodztwa, niedocenywanie wpływów i wysiłku tego pięćmilionowego odłamu ludu polskiego, tam osiadłego, wywołało też szereg zgrzytów, jakie znalazły wyraz chociażby w książce Wacława Gąsiorowskiego: "Ach te Chamy w Ameryce." Nie wiele też już pomogły tak liczne zbiorowe wycieczki polskie z Ameryki, które zaznajamiały kraj z pracą wysiłkiem Wy-

(ciąg dalszy na str. 12-iej)

OLBRZYMI KONGRES POLAKÓW Z NIEMIEC

Mimo Prześladowań Niemieckich Przetrwali i Doczekali Wyzwolenia. Ponad Milion Polaków-Autochtomów Manifestuje.

Specjalny korespondent — Dziennik Dla Wszystkich — p. Jan Gdowski donosi:

W Warszawie odbył się przed paroma dniami wielki kongres Polaków, którzy w okresie między wojnami zamieszkiwali ziemie obecnie przez Polskę odzyskane. Pomimo prześladowań niemieckich i gnębienia ci Ślązacy, Mazurzy, Warmianie, Krajniacy, Kaszubi nie wyrzekli się swej polskości i przetrwali do chwili, kiedy na te odwieczne ziemie polskie wkroczyły oddziały wojska polskiego. Ci właśnie Polacy własną ofiarą, biedą i poniżeniem, a niejednokrot. krwią uratowali dla Polski wybrzeże Bałtyku, bogactwa ziemi śląskiej i żyzne pola nadodrzańskie.

Teraz, gdy nareszcie spełniły się ich marzenia, kiedy ziemie im najdroższe znalazły się po wielu wiekach w granicach Polski zebrał się, aby zamifestować wobec współrodaków i świata swą radość z wyzwolenia spod opresji niemieckiej i połączenia z macierzą.

Wielu przybyłych do Warszawy z dalekich kresów zachodnich po raz pierwszy w życiu dopiero zobaczyło stolicę Polski, po raz pierwszy zetknęło się z rodakami wewnątrz kraju. Ani jednak ruiny Warszawy, ani bieda wyniszczonej wojną ludności nie były w stanie osłabić ich przywiązania.

Trzykrotnie Chwyłali Za Broń

Według powierzchni obliczeń liczba Polaków zamieszkujących w latach 1919-39 ziemie obecnie odzyskane, sięgała miliona. W latach opresji niemieckiej byli zorganizowani w Polskim Związku Zachodnim, którego celem było utrzymanie węzłów kulturalnych z Polską, ale tak że przygotowanie się na moment wyzwolenia, w który wierzyli. W czasie poprzedniej wojny trzykrotnie chwyłali za broń w powstaniach śląskich, aby zaprotestować przeciwko pozostawieniu ich w granicach Rzeszy Niemieckiej i aby siłą wpłynąć na zmianę decyzji państw sprzymierzonych w tej sprawie. Ponad 10 tysięcy ludzi brało udział w powstaniach i choć się one nie udały, to jednak zdziałali przynajmniej tyle, że część Śląska została Polsce oddana. Po powstaniach przyszedł dla Polaków w Niemczech okres najcięższy. Niemcy zamknęli szkoły polskie, zabronili wydawnictwa w języku polskim i prześladowali każdy oddech polskości. Trzeba było zwoić wysiłki, aby przeciwstawić się naporowi germanizmu, utrzymać mowę polską i ducha walki o polskość tych ziem. W tajemnicy krążyli kurierzy przez granicę, przywożąc z Polski materiały propagandowe, książki i instrukcje.

Pierwsi Stanęli Do Pracy

W momencie zaś gdy żołnierze polscy wkroczyli na te ziemie, ci właśnie Polacy stanęli pierwsi do pracy nad odbudową i repolonizacją Nadodrza. Znajdowali się w pierwszych ekipach polskich, które obejmowały władzę na nowych terenach zachodnich oraz byli w komisjach, które badały zgłaszających się o

przyznanie praw polskich. Było to tym konieczniejsze, że dopiero teraz władze polskie otrzymały akta obywateli polskich z terenu dawnych Niemiec i istniała poważna obawa, że wśród zgłaszających przemycić się może wielu Niemców, którzy tylko w przyszłości mogą działać na szkodę państwa polskiego. Polacy z ziem odzyskanych znali dobrze miejscowe stosunki oraz miejscowych ludzi i ich rady okazały się niejednokrotnie bezcenne.

Drugą dziedziną pracy w chwili oswobodzenia było zorganizowanie pomocy dla przyjeżdżających ze wschodu repatriantów i osadników. Rozbudowywano Domy Społeczne, które stały się ośrodkami życia polskiego na ziemiach odzyskanych. Tutaj opracowywano plany osadnictwa, udzielano rad nowym gospodarzom, organizowano pomoc w zagospodarowaniu przyznanych osad i rzono ekipy robotnicze od odbudowy najważniejszych przemysłów.

Podstawy Gotowe

Gdy rząd w Warszawie utworzył specjalne ministerstwo ziem odzyskanych i nad Odrę ruszyły fale urzędników administracji,

(ciąg dalszy na str. 3-ej)

Konferencja Zjed. Narodów Zakończyła Się.

Zbierze Się Ponownie 16 Września w New Yorku.

Konferencja Zjednoczonych Narodów zakończyła minionej nocy swoją pierwszą historyczną sesję i odroczyła się do 16 września przyszłego roku. Zbierze się ona ponownie w Nowym Yorku. Wniosek delegacji ukraińskiej, aby następna sesja odbyła się w Europie został ubity.

Jednym z najważniejszych wydarzeń — najważniejszym wyczynem — tej konferencji, było ostatnie wystąpienie amerykańskiego sekretarza stanu Byrnes'a, które jest nazwane wstępem do rozbrojenia — najważniejszego celu Zjednoczonych Narodów. W swoim wystąpieniu sekretarz Byrnes ujawnił stan liczebny amerykańskich sił zamorskich i ich rozłożenie.

Stosownie do Byrnes'a, amerykańskiej wojska są rozłożone jak następuje:

W Chinach — Około 19,000 ludzi, z tego około 15 tysięcy bojowych żołnierzy, ale połowa z nich jest już pod rozkazem powrotu do domu.

W PANAMIE — Około 1,500 żołnierzy, nie licząc tych, którzy się znajdują w strefie Kanału Panamskiego.

W ISLANDII — Około 600 ludzi, ale pomiędzy nimi nie ma ani jednego bojowego żołnierza.

NA AZORACH — Około 300 ludzi, ale też nie ma pomiędzy nimi żołnierzy bojowych.

Byrnes nie ujawnił liczny amerykańskich wojsk, okupujących dawne nieprzyjacielskie kraje, ale powiedział, że większość 500 tysięcy wojsk trzymanyh zagranicą znajduje się w Niemczech, Japonii i na japońskich wyspach Korei, Austrii i na Wenezja Giulia w Italii.

Co Mówi Walasiewiczówna Po Powrocie z Polski?

(“Wiadomości Codzienn e” w Cleveland, Ohio.)



Czołowa Sportmenka Polski.

Starosława Walasiewiczówna, znakomita rekordzistka światowa w dziedzinie lekkoatletyki udała się do Polski w towarzystwie Eleonory Repińskiej, na zaprosz. Związku Atletycznego w Polsce, celem wzięcia udziału w zawodach sportowych.

Panny Walasiewiczówna i Repińska, spędziły w Europie cztery miesiące, z czego na Polskę przypada dwa miesiące. Do Cleveland wróciły dwa tygodnie temu.

Walasiewiczówna brała udział w zawodach w Warszawie, Wrocławiu, Katowicach, Krakowie (dwukrotnie), Sosnowcu, Olsztynie, Łodzi (dwukrotnie), Poznaniu, Radomiu, Będzinie, Dąbrowie Górniczej i jeszcze w kilku innych miastach. Poza tym stawała do zawodów w Szwecji, Norwegii i Czechosłowacji.

Wszędzie gdzie była podejmowano ją entuzjastycznie. Prasa nie szczędziła dla niej miejsca, sławiąc jej talent sportowy oraz zasługi jakie w dziedzinie sportu położyła.

We wszystkich startach, biła rekordy. Ustanawiała nowe. Wzbudzała wszędzie podziw. U swoich i u obcych. To też gdy wyjeżdżała zegnano ją owacyjnie. Podkreślano w przemówieniach, że jej pobyt rozbudził nowe zamiłowanie do sportu które zamierało w rezultacie wojny.

Otrzymała dwukrotnie złoty Krzyż Zasługi od rządu w Warszawie za zasługi położone na polu rozwoju sportu i wychowania fizycznego, za zwycięstwa etc. Nadto otrzymała moc dyplomów, medali, wazonów, porcelany, tac artystycznie wykonanych, figur symbolicznych, rysunków artystycznych, obrazów olejnych, fotografii i herbów miast polskich. Razem 56 sztuk nagród.

Artykuły zamieszczone w gazetach wychodzących w różnych miastach polskich — które panna Walasiewiczówna przywiozła — świadczą jak dalece ją w Polsce ceniono i szanowano. Koroną tego uznania, była kolacja pożegnalna w której udział wzięli przedstawiciele sportu, prasy i rządu oraz różne wybitne osobistości.

Zaofiarowano jej stanowisko krajowej instruktorki wychowania fizycznego na Polskę. Oświadczyła że nad ofertą się namyśli.

A jak jest w Polsce?

Zapytana przez nas jak teraz jest w Polsce, odpowiedziała że w Polsce bieda jest widoczna. Tam którądy przeszła fala wojenna, zniszczenie jest ogromne. Takie miasta jak Warszawa, Poznań, Grudziądz, Bydgoszcz i inne na Pomorzu i w Poznańskim są zniszczone prawie że doszczętnie. Śląsk nie jest tak zniszczony.

W Polsce nie brak niczego bez mała, ale wszystko jest drogie. Dla przeciętnego człowieka niedostępne. Najwięcej potrzeba jest ubrania. Paczki nadsyłane ze Stanów Zjednoczonych, zawierające odzież i obuwie, są najbardziej cenione. Potem także żywność o wysokiej zawartości odżywczej jest pożądana.

Wielu szuka ulgi na bóle mięśni z przeziębienia

Miliony polegają na St. Joseph Aspirynie by doznać ulgi przy bólach mięśni z przeziębienia i bólach głowy z przeziębienia. Płukanie, szybko uśmierzy cierpienia spowodowane bólem gardła z przeziębienia. Zawsze bądźcie pewni, że na pudełku znajduje się nazwa—St. Joseph Aspirin.

Odbudowa zniszczonych miast nie idzie prędko. Brak jest maszyn do usuwania gruzów i maszyn budowlanych. Praca jest wykonywana ręcznie. Widać dużo ludzi chorych, wyczerpanych z sił. Wojna pozostawiła na ludności znaki. Ale każdy żyje nadzieją lepszego jutra. Rodacy mówią że zawsze tak źle nie będzie. Ta wiara w przyszłość ożywia ich w akcji.

Naród polski nie zapomniał jeszcze okrucieństw dokonywanych przez Niemców. Na ten temat napisano kilka dzieł dokumentarnych świadczących o zwierzęcości Niemców. Obozy koncentracyjne w Oświęcimiu i Brzezince, które zwiedziliśmy — mówiła panna Walasiewiczówna — są żywym dowodem tego co w Polsce się działo.

Wybory będą 19 stycznia

Nie interesując się życiem politycznym lecz przeważnie sportowem, panna Walasiewiczówna nie wtajemniczyła się w obecny ustrój polityczny w Polsce, ale z tego co słyszała to jest pewna że w Polsce odbędą się wybory 19-go stycznia, że Polacy nie są zadowoleni z mowy p. Byrnesa gdy mówił że granice zachodnie nie są definitywnie ustalone gdyż widzą w tem nową groźbę ze strony odrodzonych Niemiec, że partia komunistów w Polsce nie jest taka liczna jak P.S.L. na pierwszym miejscu, lub P. P. R. czy P.P.S. ale jest bardzo wpływowa i zgromadziła wokół siebie inne partie, prócz P. S. L.

W dużych miastach wojsk rosyjskich nie widuje się. Wojska te są w Polsce, ale prawdopodobnie w mniejszych miastach, wsiach i w innych dzielnicach Polski.

W Warszawie i w innych miastach widuje się wyjątkowo dużo mundurów amerykańskich. Są to przeważnie członkowie różnych agencji ratunkowych.

FOURTEENTH STREET BANK

1401 CARSON ST. — — PITTSBURGH, PA.

Skrzynki bezpieczeństwa do wynajęcia
\$2.50 na rok i wyżej

MEMBERSHIP OF FEDERAL DEPOSIT
INSURANCE CORPORATION

Rząd Warszawski uwięził 10,000 Członków Partii Mikołajczyka

Kler Znowu Atakowany Przez Bierutowców Za Rzekome Uprawianie Polityki z Ambon

Wice-premier i wódz Polskiego Stronnictwa Ludowego, Stanisław Mikołajczyk wystąpił z oskarżeniem, że władze warszawskie uwięziły ogółem 10,000 członków jego partii i zwolenników, włączając 12 kandydatów do parlamentu.

Generał Wiktor Grosz, kierujący akcją przeciw opozycji przyznał, że liczba więźniów politycznych w Polsce wynosi około 10,000.

Grosz jednocześnie zarzucił, że kler katolicki uprawia politykę z ambon na rzecz Mikołajczyka i Stronnictwa Ludowego, w związku ze zbliżającymi się wyborami, które odbędą się 19 stycznia.

"Kler popiera 99 procentowo Mikołajczyka, podczas gdy ambony są zamknięte dla innych partii," powiedział generał Grosz.

Jeden z dygnitarzy kościelnych, zapytany w tej sprawie powiedział, że kościół nie miesza się do polityki, a rząd warszawski zajmuje wrogie stanowisko wobec kleru i kościoła wogóle.

Prasa w Polsce o Polonii Amerykańskiej

"Robotnik Pomorski" z dn. 12 listopada w Warszawie podaje:

"Od grudnia r. ub. działa na terenie Polski Rada Polonii Amerykańskiej, która wniosła bardzo poważny wkład do ratowania zubożałej ludności Polski.

"Rada, zorganizowana w Waszyntonie w szóstym dniu hitlerowskiej agresji na Polskę, rozwinęła przez lata wojny bardzo poważną działalność, sięgając do wszystkich zakątków świata, gdzie znajdowali się Polacy, pomocy tej potrzebujący.

"Na czele Rady Polonii Amerykańskiej, w parach której biorą udział także rodowici Amerykanie, stoi prof. Świątkiewicz, cenzor Związku Narodowego Polskiego, dziekan prawa uniwersyt. Marquette w Milwaukee.

"W 1945 r. rada wydatkowała na swą działalność poza Polską 13 milionów 900 tys. dolarów. Po zakończeniu wojny wybrano misję, która przybyła we wrześniu 1945 r. do Polski. Na czele jej stoi prof. Osieński.

"Późny start Rady Polonii na terenie Polski tłumaczy się tym, że wcześniej nie było możliwości wyjazdu do portu w Gdyni. W momencie, gdy tylko ta możliwość zaistniała, przybyły pierwsze transporty.

"Do 1 listopada br., przybyło 20 statków, które przewiozły 93,794 skrzyń żywności, ubrania, medykamentów, artykułów higienicznych itp. Cały ten ładunek ważył 3 miliardy 220,160 kg., wartości 4 miliardy 167 milionów złotych, a wraz ze Szpitalem im. Paderewskiego — 4 miliardów 518 milionów.

"W chwili obecnej znajduje się nierozprowadzonych jeszcze 32,242 skrzynie, wartości 1 miliarda 507 milionów złotych, które w najbliższych

dniach zostaną dostarczone ludności."

Tyle "Robotnik Pomorski". Nie ulega wątpliwości, że Rada Polonii Amerykańskiej dokonała wielkiego dzieła, ale zadanie jej teraz jest jeszcze większe i trudniejsze wobec likwidacji UNRRA.

Potrzeba prowadzenia akcji ratowniczej w Polsce nie jest mniejsza niż była dotychczas. Setkom tysięcy dzieci grozi śmierć z głodu i chłodu jeśli nie otrzymają pomocy od rodaków w Ameryce.

Tę działkę ratować musimy.

To nasz dziś najświętszy obowiązek.

Wysyłajcie datki na ratowanie ofiar wojny w Polsce do Komitetów Okręgowych Rady Polonii Amerykańskiej, do Komitetów i Organizacji z Radą współpracujących lub wprost do głównego biura Rady Polonii Amerykańskiej, adresując, American Relief for Poland 1200 N. Ashland Avenue, Chicago 22, Illinois.

Teraz trwa specjalny drajw na pomoc rodakom w Polsce.

Rada Narodowa Dla Spraw Łużyckich w Poznaniu.

Z inicjatywy Polskiego Związku Zachodniego odbył się w Poznaniu ogólny zjazd naukowców i działaczy społecznych, zajmujących się zagadnieniami narodu łużyckiego, uwolnionego z pod wieloletniego panowania niemieckiego.

Z ramienia łużyckiej Rady Narodowej przybył na zjazd dr. Paweł Czyż Obradom przewodniczył znany profesor Uniwersytetu Poznańskiego Dr. Polak. Referaty wygłosił: prof. Leńr-Spławiński "Początki Słowiańskiego Zaludnienia,"

GŁÓWNE UCHWAŁY PRZEPROWADZONE PRZEZ OSTATNIA SESJĘ NARODÓW.

prof. Widajewicz "Rzut oka na przyszłość Łużyc", prof. S. Grabowski "Kultura i literatura łużycka" i prof. Taszycki "Język Łużycki." Po zakończeniu odczytów i obrad powołano do życia komitet, który ma zorganizować ogólnopolską Radę Narodową dla spraw łużyckich. Rada ta zajmować się będzie popieraniem rozwoju kult. języka i piśmiennictwa łużyckiego. — Subsidiować będzie studia nad kulturą łużycką i udzielać stypendiów dla studentów, pochodzenia łużyckiego.

Olbrzymi Kongres Polaków z Niemiec.

(ciąg dalszy ze str. 2-cj)

zostały już podstawy życia na tych ziemiach zorganizowane i przygotowane przez Polaków osiadłych tu od wielu pokoleń. Wiele z ich prac stało się podstawą dekretów rządowych.

Były to prace mało znane ogółowi polskiemu i anonimowe tak jak anonimowe były ofiary tych Polaków w okresie opresji niemieckiej. Dopiero kongres ostatni ujawnił ogrom poświęcenia i dzieła dokonane.

W rezolucjach uchwalonych przez zebranych działaczy i delegatów. Polacy z ziem odzyskanych domagali się odpowiedniej opieki prawnej i należytego przedstawicielstwa w sejmie oraz w miejscowych radach narodowych.

Podkreślając swoją zdecydowaną wolę obrony nowych ziem Polacy z zachodu występują ostro przeciwko wszelkim zakusom "kupczenia tymi ziemiami przez wielkie mocarstwa." Ponad milion Polaków, którzy przetrwali opresję niemiecką jest najlepszym dowodem polskości tych ziem.

Cheć Wracac

Jeszcze do tej pory tysiące rodzin polskich, wywiezionych przez Niemców znajduje się w głębi Niemiec i Kongres Polaków Zachodnich domaga się od rządu podjęcia natychmiastowych kroków, celem umożliwienia ich powrotu. Kongres domaga się również, aby rząd polski wystąpił w sprawie przyznania ziem położonych na lewym brzegu Odry, które są nieodzowne dla gospodarczego rozwoju całego Nadodrza. W interesie bezpieczeństwa Polski leży, aby wyspy Uznam i Rugia zostały oddane Polsce, lub znalazły się pod kontrolą Organizacji Narodów Zjednoczonych. Dalsze pozostawienie ich w rękach niemieckich stanowić będzie zawsze groźbę dla Polski od strony odradzającej się potęgi niemieckiej.

Kongres Polaków Zachodnich zwraca się ponadto z gorącym apelem do wszystkich Polaków poza granicami kraju, aby wrócili i oddali swe siły odradzającej się ojczyźnie.

Polish Y. M. C. A. Warehouse
30 East 48th Street
New York City.

Walne Zgromadzenie Narodów Zjednoczonych, które zakończyły się zeszłej nocy, przeprowadził szereg ważnych decyzji, z których należy wymienić następujące.

1. Rozbrojenie

Po raz pierwszy Rosja przyjęła dwie podstawowe zasady, kontroli atomowej i rozbrojenia, — że kontrola i inspekcja musi być sprawowana przez międzynarodowe agencje bez prawa stosowania weta, — i że nie może być gwarancji przeciw nielegalnej produkcji broni atomowej dopóki pokojowe fabryki atomowe nie znajdują się także pod kontrolą międzynarodową.

2. Bomby Atomowe

Z chwilą uchwalenia powyższych dwóch podstawowych zasad rozbrojenia, Walne Zgromadzenie oddało Radzie Bezpieczeństwa pracę napisania traktatów, które będą przewidywały zakaz używania bomb atomowych i innych rodzajów broni, przeznaczonych dla masowego niszczenia ludzi. W tej sprawie Wielka Piątka będzie miała swoje regularne prawo weta. Co się tyczy bomb atomowych i innych środków masowej destrukcji, Rada musi się kierować poleceniami Komisji Energii Atomowej z łona Narodów Zjednoczonych.

3. Spis Wojsk

To zagadnienie zostało ostatecznie pogrzebane w układzie rozbrojeniowym.

Rosja straciła prawo żądania natychmiastowego wycofania alianckich wojsk poza granicami kraju i przedstawiania baz wojskowych, ponieważ w takim wypadku musiałaby także wymienić liczbę wojsk w swoim kraju, gdyż mocarstwa zachodnie postarały się o tego rodzaju zastrzeżenie. Projekt ostatnio został oddany Radzie Bezpieczeństwa jako rozwodnienna dyrektywa rozbrojeniowa.

4. Sprawa Hiszpanii

Głosami 34 do 6 Zgromadzenie uchwaliło wycofać ambasadorów i ministrów z Madrytu, określiło Franco jako "faszystę," poleciło mu ustąpić i odcieść Hiszpanię od wszelkich agencji spokrewnionych z organizacją Narodów Zjednoczonych. Tylko 15 krajów, przeważnie małych, miało swoich ambasado-

row lub ministrów przy rządzie hiszpańskim. W głosowaniu nad sprawą Hiszpanii 13 narodów wstrzymało się od głosu.

5. Veto Wielkiej Piątki

Pomimo sprzeciwów Rosji, Zgromadzenie przyjęło rezolucję, w której wzywa wielkie mocarstwa do mniej hojnego szafowania prawem weta w Radzie Bezpieczeństwa. Rosję przegłosowano liczbą 36 do 6, 11 narodów wstrzymało się od głosowania

6. Stała Siedziba

Światowa organizacja ostatecznie wybrała stałą swoją siedzibę w New Yorku, na obszarze sześciu bloków w Manhattan. Na kupno siedziby John D. Rockefeller dał \$8,500,000 a miasto New York \$2,000,000.

7. Kolonie

Walne zgromadzenie pomyślało o tym, żeby otworzyć drzwi do politycznej i ekonomicznej wolności dla 15,000,000 ludzi pozostających w koloniach i mandatach.

8. Uchodźcy

Walne Zgromadzenie Narodów Zjednoczonych powołało do życia Organizację Opieki nad milionem uchodźców i wysiedleńców wojennych. Organizacja ma na początek milion dolarów w budżecie i przejmie działalność UNRRA z końcem tego roku.

9. Zapomogi

Walne Zgromadzenie uchwaliło specjalny program pospieszenia z zapomogami dla potrzebujących krajów. Wydział doradczy określi, które tereny najbardziej cierpią głód i jak można im przelać pomoc.

10. Nowi Członkowie UN

Narody Zjednoczone, które rozpoczęły nowojorską sesję w liczbie 51, przyjęły do

(ciąg dalszy na str. 12-cj)

Poszukuje w Pittsburghu.

Żołnierz polski, Stanisław Sopliński, poszukuje swego stryja Juliana Soplińskiego, urodzonego w Grędzicach pow. Ciechanowski w Polsce. W Pittsburghu od dawna już mieszkał i miał ośmioro dzieci. Może które z jego dzieci zgłosi się do redakcji dla otrzymania adresu.

Sokół Polski

"POLISH FALCON"

Official Organ of The Polish Falcons of America

Appearing Every Thursday
Published by the
POLISH FALCONS OF AMERICA

All Communications should be addressed to:
SOKOL POLSKI — 99 So. 18th St., Pittsburgh (3), PA.
M. Wasilewski - Editor — Phone: Hemlock 0305

Organ Urzędowy i własność Sokolstwa Polskiego w Ameryce
Tygodnik poświęcony sprawom społecznym i narodowo oświa-
towym — w szczególności interesom Sokolstwa Polskiego.

Entered as Second-Class Mail Matter, Feb. 14, 1913
at the Post Office of Pittsburgh, Pa., under Act of
March 3, 1879.

Acceptance for mailing at special rate of postage provided for in
the Act of February 28, 1925, authorized Jan. 16, 1945

ZAMYKAMY 50-ty ROCZNIK SOKOŁA

NASZ ZŁOTY JUBILEUSZ

Na innym miejscu piszemy o odłożeniu tej dla nas i dla pisma każdego ważnego, jubileuszu złotego. Na przestrzeni pięć dekad stale "Sokół" pamiętał o właściwej sobie drodze służby organizacyjnej i narodowej i choć niejednokrotnie niektórym zdawało się, że zбочył chwilowo z tej drogi, w następstwie okazywało się właśnie iż trafnie ją obierał. Tak i dzisiaj pragnię iść samodzielnie a na naszym pasku — nasze reguły Zakonu Sokolego są nam drogowskazem po jakiej linii iść nam trzeba.

NASZ STAN POSIADANIA

Przy zamknięciu tego rocznika należy przypomnieć iż w roku właśnie obecnym, w pierwszych jego miesiącach, nasza organizacja przekroczyła milion dolarów w Sokolim Funduszu Asekuracyjnym. Jeśli się zważy że Fundusz ten w Sokolstwie prowadzony jest zaledwie 15 lat to w szybkim tempie doszliśmy do tego miliona i to dzięki dobrej gospodarce zarządu jakoteż i całego szeregu dzielnych naszych organizatorów po gniazdach.

W związku z tem wzrosły nasze sokole polisy asekuracyjne i według ostatniego raportu urzędu stanowego wysokość wartościowa ich sięga 137.77 przy zaledwie 54.99 procent spodziewanej śmiertelności. Contingent Reserve wynosi \$225,000.00. Porównajcie z innymi organizacjami a sami dojdziecie do właściwych wniosków o należytej gospodarce w sokolstwie.

W tym roku był prowadzony kontest jubileuszowy z okazji jubileuszu Komisji Sokolic i naszego Organu. Przypomnijmy sobie zatem dzisiaj, choć znane są to już powszechnie rzeczy — cztery tysiące 547 nowych członków na czysto przyjeśliśmy do naszego zespołu. Jest to najwyższa liczba jaką dotychczas w jednym kontencie zdobyliśmy. Gniazda zrozumiały, że nikt nam nie pomoże, jeśli sami do tej pracy się nie weźmiemy i tego wspólnego wysiłku mamy rezultaty.

RUCH MŁODZIEŻY

Po wojnie przystąpiliśmy zaraz do wznowienia prac wychowawczych i gimnastyczno-sportowych, które w okresie wojennym uległy zastojowi. W czasie wakacji letnich Przewodnictwo urządziło własnym kosztem pierwszy powojenny kurs instruktorski dla sokolic i sokołów w Portersville, Pa. dla przygotowania nowych sił i wskazania nowego programu jaki ma być w czyn wprowadzony po gniazdach i okręgach. W kursie wzięło udział 60 osób i wydał on znakomite rezultaty. Uczestnicy bowiem biorą czynny udział w pracach na swych terenach.

Rozpoczęty został też kontest werbunkowy specjalny dla młodzieży, by ten właśnie dział teraz po wojnie możliwie najbardziej wzmocnić ilościowo a potem go przygotować wychowawczo. Początkowe rezultaty werbowania dają niezłe wyniki, lecz jeszcze większe zainteresowanie tą kwestją potrzebne po gniazdach i okręgach.

POMOC NARODOWI POLSKIEMU

Sokolstwo Polskie w Ameryce powstało ze Sokolstwa w Polsce i z niemjak całą Polską jest duchowo sil-

nemi więzami związane. Nie trzeba też żadnych nam nakazów aby nieść pomoc ludowi polskiemu, nieść pomoc teraz naszemu Sokolstwu Polskiemu w Polsce, bo ten nakaz jest naszym krwi zobowiązaniem pnia historycznego z jakiego się wywodzimy.

Z dumą możemy spojrzeć poza siebie, gdy podjęliśmy się pośredniczenia w wysyłce koni do Polski. Sokolstwo zachęcając innych samo wysłało dwadzieścia koni dla Sokolstwa Polsce. Przez szereg miesięcy przez biura nasze sokole zakupionych zostało dla rodzin w Polsce 550 koni, za ogólną sumę \$55,000.00 (pięćdziesiąt pięć tysięcy dolarów).

Pozatem idą paczki zbiorowe i pojedyncze od Przewodnictwa i poszczególnych członków jak i gniazd sokolich dla naszych druhów i druhen w Polsce i ta pomoc płynąć musi nieustannym strumieniem.

Rok ten był dość brzemienny w akcję na każdym polu, lecz niestety nie wszystkie jeszcze gniazda w tej akcji brały udział — niechaj rok następny przyniesie nam jeszcze większe rezultaty, lecz musimy wszyscy cząstkę choć przyłożyć.

:- BRACIOM ZA OCEANEM :-

Hen, za morze, hen, za sine,
Poprzez słoń wód głębinę,
Popłynęło ludu wiele,
W cudze ziemie — cudze kraje,
Choć im było nie wesele,
Przyjąc cudze obyczaje,

Los tak gonił, los tak pędził,
Przykrych przeżyć im nie
szczędził,

Chociaż z kraju wyjechali,
Lecz Ojczyznę swą kochali,
Bo wszak Polska wszędzie żyje,
Gdzie choć jedno serce bije!

Choć bogata Polska była,
Lecz nie wszystkich wykarmiła,
Gdy w Ojczyźnie brakło chleba,
Emigrować było trzeba...

Ziemie czarną tak kochali,
Że i w świecie jej szukali,
A znalazłszy wnet orali,
Zasiewali, — pracowali.

Hen, za wielkim oceanem,
Dziś, niejeden został panem,
Los mu sprzyjał, błogosławił,
Choć daleko kraj zostawił...

Przeszły lata, przyszły wojny,
Czas dla Polski niespokojny;
Ci, co stąd emigrowali,
O Ojczyźnie pamiętali!

Dziś już wielu z nich nie umie,
Polskiej mowy, nie rozumie,
Lecz kraj zawsze swój kochają,
I swym braciom pomagają.

To nie nasza, bracia, wina,
Że nam ciężko, że nam trudno,
Żeśmy przeszli walkę żmudną,
Że rozpadła się rodzina,
Żeście w świat emigrowali,
Żeście pracy tam szukali.

To zaborców chciwe ręce,
Kraj poddały wielkiej męce!
Z każdej strony, choć broniony,
Kraj targały chciwe szpony...

Wyście o nas pamiętali!
W ciężkich chwilach wspomaga-
gali!
A cóż my — Wam w zamian
damy?
SERCE! — Którym Was
kochamy!

Choć dziś ziemie nasze biedne,
Lecz Wam sercem kraj oddany,
Choć nas dzielą oceany,
Ale łączą myśli jedne!

Każda fala do Was szumi,
Szum fal — każdy z Was
rozumie,
Kraj odwdzięczyć Wam się
umie!
Łza na ustach słowa tłumi...

Bratnia miłość w sercach
wzbiera.
Każdy duszę swą otwiera;
Choć Wam trudna polska mowa,
Staropolskie przyjmcie słowa:
Gdy się oczom zbiera na płacz,
Serce mówi — "Bóg Wam
Zapłać!"

Skorupeczyna Stanisława
Norymberga, Niemcy, r. 1946.

Fabryka Kryształów w Polanicy-Zdroju.

Fabryka kryształów w Polanicy-Zdroju produkuje obecnie około 300,000 kryształów miesięcznie. Wedle relacji prasy w Polsce, całą produkcję tej fabryki zakupuje Kanada.

Wydział Farmacji w Gdańsku

Przy gdańskiej Akademii Lekarskiej został uruchomiony Wydział Farmacji. W obecnej chwili zakończono egzaminy wstępne na pierwszy rok nauczania. O tym jak

bardzo Wydział Farmacji był potrzebny na Wybrzeżu świadczy fakt, iż na wolnych 50 miejsc zgłosiło się 300 kandydatów.

Odbudowa Kolumny Zygmunta.

Na jesieni 1947 roku ma być wykończona kolumna Zygmunta w Warszawie, której odbudowę wzięła na siebie krakowska młodzież akademicka. Marmurowa kolumna uległa całkowitemu zniszczeniu przez Niemców, ale posąg króla ocalał i znajduje się w Muzeum Narodowym. Pisma podają, że nowa kolumna nie będzie z marmuru, ale z granitu. Trzon jej

z cokołem z różowego granitu wykona kamieniołom w Szklarskiej Porębie. Pozostałe elementy z czarnego granitu wykona kamieniołom w Strzelnie koło Świdnicy.

O Warszawie Pamięta Cały Kraj.

Województwo Łódzkie przekazało około, 8 milj. zł. na odbudowę Warszawy.

Duchowieństwo w Łodzi i diecezja łódzkiej wpłaciło 100 tys. zł. na odbudowę zniszczonej Warszawy. Łódzka Kolej Elektryczna przekazała przeszło milion złotych na odbudowę Ratusza Warszawskiego. Izba Rzemieślnicza w Łodzi przekazała 1 milion złotych. (poprzednio złożyła 1,5 miliona zł. na odbudowę Warszawy).

NOTATKI

REDAKCYJNE

— Kończymy znowu jeden rocznik więcej. Tym razem zamykamy półwiekową pracę wydawniczą naszego Organu Sokolego. Pomyślcie tylko pół wieku już organ dochodzi waszych gniazd, głosi ideę nasze najświętsze, informuje o tem co się między nami dzieje, nieraz skarci albo pochwali jeśli inicjatywa stale rośnie i rozwija się. Organ nasz to obraz naszej pracy po gniazdach i okręgach. Czasami ta praca kuleje, to odbija się też i na naszym organie. Miejsmy nadzieje, że teraz pójdziemy górnymi drogami, że zdobyjemy więcej w obecnie prowadzonym kontencie działwy zdążać będziemy na wyżyny, jak przystało naszej organizacji.

— Okręgom i Gniazdom zasylamy tą drogą serdeczne życzenia na Nowy Rok. Oby on był wykonawcą przez was samych tych wszystkich złożonych życzeń podczas wyborów nowych zarządów, instalacji jak i świątecznych gwiazdek. Spodziewamy się, że wiele jeszcze gniazd podczas swych wymienionych afer złoży coś na działwę polską, o co Przewodnictwo tak gorąco apelowało do Was Druhny i Druhowie. Czemu więcej damy, tem lepiej będzie dla dzieci, bo znajdują żywność a przez to zdrowie i możność w przyszłości pracy dla swej wielkiej Polski.

— W tych dniach zaczynają napływać listy z Polski o odebraniu koni, zakupywanych przez Sokolstwo Polskie w Ameryce. Treść ich każda zachwycająca — nazywają konie otrzymane w darze od swych krewnych w Stanach Zjednoczonych lalkami. Napiszemy o tych listach w następnym numerze. Przesyłka koni się kończy — w następnym numerze też podamy ogólną liczbę zakupionych za pośrednictwem naszym koni do Polski. Teraz paczki nam ślać trzeba — najlepsze są CARE po \$10, które waży 49 funtów i posiadają wszystkie doysć.

— Następnym numerem naszego organu ukaże się z datą 9 stycznia 1947 roku.

DRUGI STYPENDYSTA Z POLSKI — ISKIERKI FUNDACJI KOŚCIUSZKOWSKIEJ.

Wysłać kogoś do Polski, nawet w takich celach jak dalsze studia czy wykłady — nie należą obecnie do rzeczy najłatwiejszych pod słońcem. Procedura uzyskania wizaż wjazdowej czy paszportu na wyjazd to tak jak wrywanie zęba.

Nie łatwe ale możliwe, ostatnio podaliśmy do wiadomości, że jeden młody Amerykanin (James MacCracken) jest już w Krakowie — uczy języka angielskiego i prowadzi wykłady o literaturze amerykańskiej i syn śp. Józefa Birkenmajera, młody Zyg. B., przyjechał na studia anglistyki i prowadzi kurs języka polskiego na Uniwersytecie Stanu Wisconsin podczas rocznego urlopu Prof. Edmunda Zawackiego.

W dniu 27 listopada przyjechało dwóch dodatkowych stypendystów: p. Henryka Hiż, uczeń Prof. Jana Łukasiewicza na Uniwersytecie Warszawskim, który chwilowo bawił w Belgii; i Dr. Karol Koział z Krakowa. Pan Hiż otrzymał częściowe stypendium na Uniwersytecie Harvard i ma zapewnione stanowisko na Uniwersytecie Łódzkim. Dr. Koział jest b. uczniem Prof. Tadeusza Banaciewicza na Uniwersytecie Jagiellońskim i jest przez niego gorąco polecony jako jeden z najzdolniejszych młodych astronomów. Dr. Koział to twarty Ślązak, urodzony na Zaolziu. Obecnie jest profesorem w Wyższej Szkole Gospodarstwa Wiejskiego w Cieszynie i docentem astronomii na Uniwersytecie Jagiellońskim. Fundacja wystarała się dla niego o pełne roczne stypendium na Uniwersytecie Yale a sama pokrywa tylko koszty podróży w obie strony. Jego główny cel: "To study the most modern methods of theoretical and practical

works of the American astronomers."

Otrzymując od Fundacji tylko kartę okrętową, na utrzymanie zarabia prywatnymi lekcjami. Ponieważ każdy uczy się angielskiego, zasypywany jest prośbami o lekcje, ale najwięcej czasu poświęca na uniwersytecie. Za dwie godziny prywatnych lekcji dziennie, ucząc dwóch chłopców, dostaje w domu prywatnym mieszkanie i utrzymanie. Na uniwersytecie ma dwie godziny tygodniowo wykładów o literaturze amerykańskiej i prowadzi sześć klas języka angielskiego, razem od 6 do 8 godzin dziennie. "Jest najbardziej popularną osobą." Wydział anglistyki ma fenomenalną frekwencję. O ile przed wojną było 25 do 30 studentów na wydziale teraz jest około 500. Brak sił fachowych na tym wydziale. Wprost niema ani w Krakowie ani w całej Polsce dostatecznej liczby sił wykwalifikowanych do uczenia angielskiego. Połowa instruktorów języka angielskiego na Uniwersytecie Jagiellońskim (włączając jego osobę) to byli wymienni stypendyści Funduszu Kościuszkowskiej którzy studjowali w Ameryce.

Wszystkie klasy ma kompletnie wypełnione młodzieżą uniwersytecką. Na jego wykłady o literaturze amerykańskiej, w największej sali wykładowej, przychodzi "studenci" w wieku lat od 20 do 60. Skarzy się, że się czuje strasznie zmęczony z końcem dnia — a raczej wieczora — bo musi mówić głośno, wyraźnie i powoli

by go wszyscy zrozumieli. Wykłady w języku angielskim, oczywiście.

Jedna trzecia część wszystkich studentów w całej Polsce studjuje w Krakowie.

Dlaczego Mac-Cracken a Nie Polak?

Dlaczego ten zaszczyt — być pierwszym powojennym stypendystą z Ameryki do Polski — przypaść Amerykaninowi a nie Polakowi? Takie pytanie obito się już tu o nasze uszy. Odpowiedź — nikt z Polaków nie zgłosił się na ochotnika. Było parę kandydatów ale te odpadły — z obawy, że warunki życiowo-mieszkaniowe mogą się okazać na razie za trudne.

"Więcej Czerwonych w Chicago Niż w Krakowie"

Być może, że młodzi Polacy tutejsi bali się wyjechać do Krakowa by się nie zarazić komunizmem. Sądząc jednak z informacji podanej w "Chicago Tribune," ta obawa tak się zdaje jest nieuzasadniona. Korespondent tego dziennika, Hal Foust, pisze m. i.:

"Wśród 17,000 studentów Uniwersytetu Jagiellońskiego jest mniej czerwonych niż na Uniwersytecie Chicagoskim. Spędziłem między nimi dwa dni w Krakowie i rozmawiałem z setkami studentów a nie spotkałem ani jednego komunisty."

Targi Polskie Sokolic Okręgu IV. Wielkim Sukcesem w Pittsburghu.

Tegoroczne Targi Polskie w Auditorium Sokolem na południowej stronie były prawdziwym sukcesem. Komitet na czele z wiceprezeską okręgu dhną Rozalją Żmudzińską naprawdę dokonał pięknego dzieła i pobił dotychczasowe te imprezy, jeśli chodzi o dochód, jaki przeznaczono na pomoc dzieciom naszym.

Auditorium Sokole podobnie jak lata zeszłe przybrana była w kilka kjosków pięknie udekorowanych a w ostatniej chwili zapełnionych cennymi różnymi wyrobami naszych Sokolic i Pan Polek, jak i pieczywem domowym. Były także i tego roku resztki pamiątek z Polski przedwojennej, znalazły się książki polskie już drukowane w tym roku w Polsce dla szkół; był również zbiór piękny książek wydanych przez Radę Polonji Amerykańskiej dla użytku ośrodków uchodźczych na różnych terenach Europy, Afryki i Azji. Nie obyło się bez pięknych lalek w strojach narodowych. Ale widza każdego wchodzącego do Auditorium przykuwały kilka stołów ze zbiorami znaczków różnych przez właściciela ich, naczelnika sokolstwa dha G.

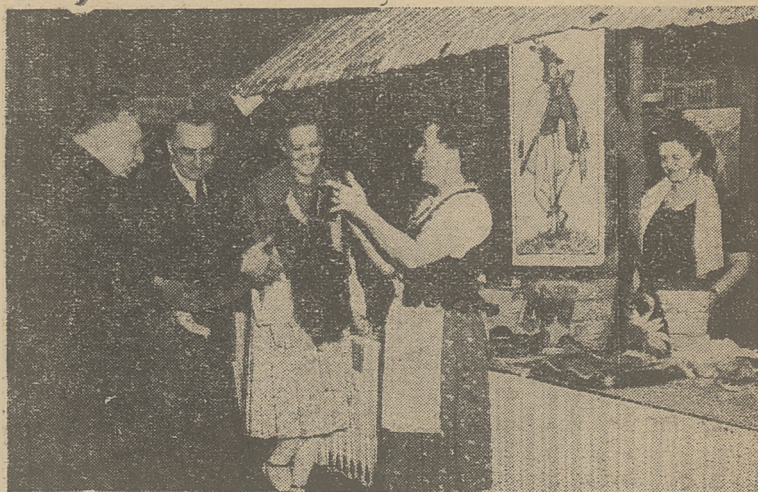
Pieprznego. Cały komplet znaczków w tem był polski i nawet ci co mało natem się znają z wielkiem uwielbieniem wypowiadali się o tym zbiorze. Trzeba bowiem przyznać, że dobry to początek zrobił komitet targów iż ten wyłom zrobił tego roku.

Całość była naprawdę imponującą — a zainteresowanie było tego roku wielkie, o czym świadczy wydanie w niedzielę ponad dwieście obiadów wprost wspaniałych, w poniedziałek też ponad setkę, choć zważy się że w poniedziałek w mieście wszystkie sklepy były do późna wieczorem pootwierane. Kuchnia i bingo każdego wieczoru miało wielkie powodzenie.

Należy się druhnóm z komitetu podziękowanie za drobiazgowo przygotowanie całości co tylko w przyszłości przyczyni się do większego jeszcze poparcia podobnej imprezy.

Rodacy w Polsce. Czekają z niecierpliwością na pomoc naszą — dziś jeszcze przeszlij co masz z ubrania do składnicy polskiej Rady Polonji Amerykańskiej Osobista lub zbiorową paczkę wyslij dziś jeszcze dla dzieci polskich lub starszych w Polsce przez Polską Y.M.C.A.

Z Polskich Targów Sokolic Okr. IV. w Pghu.



Ozdobą targów polskich były wyroby z Polski, jakie jeszcze znajdowały się w posiadaniu dhny M. Korpany. Były to resztki, bo nowe nie doszły jeszcze. Przy kjosku tym stale uśmiechnięta witała dhna Walczakowa, żona naszego generalnego sekretarza sokolstwa. Na zdjęciu widzimy Ją za stołem, przed kjoskiem zaś wiceprezeskę Okręgu IV. dhnę Żmudzińską w stroju narodowym, w pośrodku dhnę H. Jaworską, poczem naczelnika Pieprznego i K. Spornego oglądających tace zakopiańską.



Poraz pierwszy na tarkach polskich Komisji Sokolic Okręgu IV. w Pittsburghu była wystawa znaczków pocztowych. Właścicielem ich był dh Gustaw Pieprzny, który przy pomocy N. Walczaka (nieco i jego zbiorów też oglądaliśmy) ze znaną sobie dokładnością przygotował część swych zbiorów na wystawę. Polskie znaczki pocztowe znajdowały się na wystawie w komplecie. Wystawa znaczków przykuwała uwagę publiczności przybywającej na salę w niedzielę jak i w poniedziałek.



Po lewej sali głównej znajdowały się kjoski z ręcznie robionymi chusteczkami przy których siedziały dhny E. Kranc i W. Zielińska. zaś z fartuszkami i innymi rzeczami dla pań uwidoczniła jest dhna M. Krotoszyńska. W głębi był najpopularniejszy na każdym targach kjosk, a to z lalkami w polskich strojach narodowych — widzimy na zdjęciu dhnę Żylak pokazującą lalki dziewczynkom.

Jego przyjemne ciepło daje ulgę na przykrę



Bóle w Krzyżach

• Połączcie się z milionami tych, którzy polegają na Johnson's BACK PLASTER—sporządzonym na szybką ulgę w bólach krzyżów. Doświadczenia lekarzy na setkach osób, dowiodły o skutkach!

• Stosowanie tego plastra działa jak zabieranie ze sobą do pracy gorącego okładu. Delikatny medykament pobudza cyrkulację krwi, OGRZEWA plecy, usuwa ból i zastępnienie. Zabieg czysty. Siła wytrzymuje kilka dni.

• Johnson's BACK PLASTER chroni przed chłodem. Podtrzymuje mięśnie, daje podporę w bolesnym miejscu. Produkcji Johnson & Johnson—nazwa oznacza gwarancję przez pięćdziesiąt lat. Do nabycia we wszystkich aptekach.



Z ŻYCIA GNIAZD i OKRĘGÓW

Zarząd i Komisje Sokolic Gn. 185 w So. Bend, Ind.

Gniazdo Sokolic Im. Z.
Balickiego Nr. 185, S. P. w A.

Podczas rocznego posiedzenia gniazda 185 Sokolic im. Z. Balickiego dhna Marta Florkowska została ponownie wybrana prezeską.

Inne urzędniczkę następują: Aniela Michalak wiceprezeska; Jeanna Cybulska sekr. prot., Paulina Rusiecka, sekr. fin. Estera Sobieralska, naczelniczka; Emilia Szmyd kasjerka; Wanda Nowak, A. Rusiecka i Irena Witucka rada gospodarcza; Balbina Beczkiewicz i Julia Liwosz, opiekunki dziatwy; Stanisława Krupa i Marya Sikorska chorążynie; Ryta Cybulska i Aniela Michalak podchorążynie; Julia Liwosz gospodyni kuchni; Dr. T. C. Goraczewski lekarz, Michalak dyrektorka pogrzebów; M. Florkowska, L. Cybulska i E. Szmyd delegatki do Centralnego Komitetu Obywatelskiego; E. Sobieralska i Irena Niezgódzka delegatki do Komisji Sokolic; Seweryna Powicka, delegatka do Kongresu Polonii Amerykańskiej E. Szmyd; opiekunka kostiumów.

Podczas wyborów przewodniczyła dhna Weronika Rozpłochowska, członkini Legii Honorowej Sokolstwa, a sekretarką była dhna Helena R. Zwierzyńska.

Nowy Zarząd Gn. 88 w New Britain, Conn.

W niedzielę, 8 grudnia, odbyło się roczne posiedzenie gn. 88 w New Britain, Conn.

Uchwalono \$100 dla biednych dzieci w Polsce, które polecono przesłać do Przewodnictwa Sokolstwa Polskiego w Ameryce, następnie uchwalono donację dla Polskiej Ochronki jak rok rocznie; dla byłego sekretarza finansowego Władysława Liżonia, który jest chory i leży w szpitalu, uchwalono \$100; dla Żarowskiego \$50, ponieważ jest chory. Uchwalono dać koszyki na gwiazdkę dla chorych członków przebywających w szpitalach.

Postanowiono urządzić gwiazdkę dla dziatwy sokolej, należącej do gn. 88 i 811.

Również uchwalono \$25 dla chorego członka W. Dębińskiego, który przebywa w szpitalu.

Po wyczerpaniu wszelkich spraw, przystąpiono do wyboru zarządu na rok 1947. Na przewodniczącego powołany został mec. M. F. Stempień, na sekretarza K. Majewicz. Sędziowie: J. Kozakiewicz, S. Śmiałkowski, C. Nikliński, B. Waszkiewicz, Jan Pudlik i dh Kulak. Marszałkowie podczas wyborów: A. Samul, J. Marszałek i J. Filipek.

Wybrano następujący za-

rząd: prezes Józef Iskra, wiceprezes Stanisław Malinowski, sekretarz finansowy, Marjan Adamowicz, sekr. prot. Kazimierz Majewicz, kasjer Stanisław Smarkusz, asystent sekretarza fin. Karol Losek, naczelnik Edward Posek; rewizorzy ksiązek: Wacław Mieczkowski, A. Dygus i Leon Losek. Komitet gospodarczy: Ed. Szczepanik, J. Krawiec i A. Rogala. Lekarze: dr. Roman Lekston, dr. Henryk Kraszewski, dr. Józef Młynarski i dr. Piotr Bartlewski, dentysta. Rzecznicy: mec. B. J. Monkiewicz, mec. M. F. Stempień, mec. Andrzej Kata, mec. Henryk J. Gwiazda oraz mec. Roman Lexston.

Michał Piasecki został wybrany na 5 letni termin jako członek dyrekcji opiekuńczej majątku gn. 88.

Komitet sportu: Bolesław Piotrowski Edward Malinowski, Jan Rosachacki, H. Budnick i J. Filipek.

Komitet chorych: S. Stochmal i Franciszek Kowalczyk.

Uchwalono urządzić wspólną instalację gn. 88 i 811, 12 stycznia 1947 r.

Nowy Zarząd Gn. 212 w Ansonia, Conn.

Na ostatnim posiedzeniu gn. 212 obrano nowy zarząd, do którego weszli: honorowy prezes do końca życia Stanisław Orzechowski (był on prezesem gn. 212 przez 20 lat i jednym z pierwszych członków tegoż gniazda, które zostało zorganizowane 36 lat temu), prezes Stanisław Użarski, wiceprezes A. Rogienielewicz, sekr. fin. S. Romatowski, sekr. prot. Ch. Piwoński kasjer W. Wędełowski, naczelnik W. Tokarz, chorążowie: J. Pachucki i J. Siemiatowski. Przewodniczył posiedzeniu J. Sepkowski.

Gniazdo 7 w New Yorku Zaprasza Na Sylwestra.

Gniazdo 7, jedno z najstarszych na wschodzie urządziła zabawę Sylwestrową we wtorek, 31 grudnia br. przy 12 St. Marks Plate. Zabawa potrwa do rana i będzie jak za dawnych czasów. Początek o godzinie 8:30 wiecz.

Brać sokola pragnącą doskonale się zabawić napewno przybędzie do gn. 7. Komitet przygotowuje wiele niespodzianek na pożegnanie starego roku a przywitanie nowego roku. Wszystkich też komitet serdecznie zaprasza i zapewne doskonałą zabawę.

JOIN THE MARCH OF DIMES

FIGHT INFANTILE PARALYSIS
JANUARY 15-30

The National Foundation for Infantile Paralysis

Zabawa Sylwestrowa w Auditorium Sokolem w Pittsburghu.

Gniazda 8 i 118 w Pittsburghu zapraszają na zabawę tradycyjną noworoczną, jaka się od będzie się we wtorek na zakończenie starego roku. Kto chce się dobrze zabawić niechaj przybędzie na Sylwestra do Sokolów i Sokolic gn. 8 i 118. a napewno nie pożałuje.

Gwiazdka Dla Dzieci w Gn. 182 w Ambridge, Penna.

Gniazdo 182 urządziła tegoż roczną gwiazdkę dla dzieci i starszych w niedzielę 29 grudnia we własnej sokolni o godzinie 3-ej popołudniu. Zarząd zaprasza członków o współudział w tej rodzinnej i świątecznej zabawie gniazda.

Kondolencja Gn 871 w Saginaw, Mich.

Gniazdo nasze poniosło dotkliwą stratę, gdy w dniu 18 listopada umarła nagłą śmiercią dhna Rozalia Haremska, żona prezesa gniazda 124, Kazimierza Haremski.

Śp. była jedna z organizatorek gniazda 871, będąc czynną pracowniczką od samych młodych lat w szeregach Sokolstwa.

Trzy lata temu wręczono dyplom za szczerą pracę.

My druhny będziemy tęsknić za nią, bo z nami często obcowiała i regularnie uczęszczała na posiedzenia.

Pozostawiła w smutku pograżonego męża, syna, córkę i wnuczkę.

W pogrzebie wzięli udział Sokolice i Sokoli, nabożeństwo solenne odprawiono w kościele Królowej Róż. Św.

Rodzinie wyrażamy serdeczne współczucie.

Za Gniazdo:

Martha Wolny prezeska
Wład. Kaźmierski w-prez.
Marta Stachowiak sekr.
Katarz. Siwiosłńska kasj.

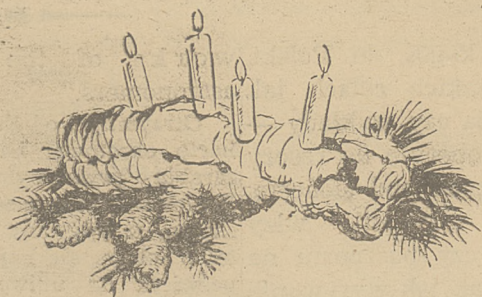
Śp. Bogacki z Lawrence, Mass.

W listopadzie jeszcze odszedł z pośród nas jeden z gorliwych i zasłużonych członek gniazda 325 w Lawrence, Śp. dh Bogacki, pozostawiając w nieutulonym żalu żonę Annę i czworo dzieci Helenę, Henrykę, Wandę i Laurę, wreszcie pięć wnuków.

Do gniazda należał przez trzydzieści lat i niejedną sprawował urząd dla dobra organizacji. Ostatnim urzędem był sekretarstwo finansowe a gdy złożony chorobą zrezygnował bo widział że nie prędko będzie mógł znowu do pracy stanąć. Stało się jednak inaczej — pasmo życia przecięte zostało nakazem wyższym i odszedł w zaświaty żegnany przez Rodzinę, Gniazdo 325 i wielu swych przyjaciół.

Urodził się w Polsce w Płockiem w r. 1883.

Przez łamy "Sokoła" Gniazdo 325 zasyła Rodzinie szczerze wyrazy współczucia.



SOKOLSTWA POLSKIEGO w AMERYCE NEWARK, N. J.

Z OKAZJI ŚWIĄT BOŻEGO NARODZENIA

i NOWEGO ROKU

SKŁADA

CAŁEJ DRUŻYNIE SOKOLEJ MIEJSCOWEJ

JAK I W POLSCE SERDECZNE ŻYCZENIA

NIECHAJ SOKOLSTWO POLSKIE
ROŚNIE NA CHWAŁĘ NARODOWI
POLSKIEMU!

Dh Hobert Ponownie Prezesem Gniazda 6 w Buffalo, N. Y.

Po skończonych uroczystościach Złotego Jubileuszu, co miało miejsce w niedzielę dnia 8 grudnia, kiedy to odbył się wspaniały bankiet jubileuszowy, Sokoli z całym zapalem zabrali się do pracy nad rozwojem gniazda 6, czego dowodem ostatnie posiedzenie wyborcze, które odbyło się w sobotę dnia 14 grudnia w sokolni. Posiedzenie było dość liczne i dało się zauważyć wielkie zainteresowanie nie tylko wśród starszych lecz i młodszych druhów i druhien.

Wprost rośnie serce, gdy widzi się wśród Sokolstwa Polskiego w Buffalo taki zapal do pracy. Młodzi poczynają rozumieć, że praca wychowawcza jest trudna i mozolna, lecz trzeba iść naprzód a nie pozbywać tego co było prowadzone przez pół wieku.

Poraz pierwszy w ostatnich latach gniazdo 6 ma swój zarząd ustalony na rok 1947 i zarówno program pracy na zimę zakreślony. Tworzą się drużyny ćwiczące, a tak samo sportowe. Główna sala przy-

gotowaną została do gier w piłkę koszykową. Tak samo młodzież będzie ćwiczyć się w innych sportach.

Został wybrany komitet, który będzie miał za zadanie pracować nad młodzieżą w celu pielęgnowania pieśni polskiej, bowiem w pieśni i muzyce naród polski ma największą propagandę.

Wyborcze Posiedzenie

Przewodniczącym wyborczego posiedzenia był dh Marjan Maday, sekretarzowała dhna Maria Ruszkiewicz- (ciąg dalszy na str. 7-ej)

ZAKUPUJ CIE CZAPKI SOKOLE

Przez biuro sokolstwa w Pittsburghu można zamawiać urzędowe czapki sokole jakoteż przyjmowane są zamówienie na uroczyste mundury sokole. Dzisiaj mamy większy zapas, toteż lepiej zawnazę postarać się o czapki.

Zgłoszenia przysyłać:

POLISH FALCONS OF
AMERICA

97-99 So. 18th Street

Pittsburgh 3, Pa.

NAGRODY KONTESTOWE DLA OKRĘGÓW SOKOLIC



Przewodnictwo po dłuższym staraniach otrzymało wreszcie piękne puchary, które wydane zostaną dla zwycięskich gniazd w ostatnim konteście werbunkowym. Jeden z tych pucharów przypadnie jednemu najdzielniejszemu Okręgowi.

Gn. 68 z Meriden, Przysłała \$100 Na Gwiazdkę Dla Dzieci Polskie.

Weteran Czarnecki Zrzeka Się \$25 Na Rzecz Dzieci Polskich.

W ubiegłym tygodniu na ręce sekretarza sokolstwa przyszedł list miły wraz z czekiem na ogólną sumę sto dolarów na dożywienie dzieci polskich w Polsce. Pieniądze te mają być przekazane do Polskiej YMCA na ten właśnie cel.

Oto pisze nam dh Gonglewski, zast. sekr. gn. 68, że na ostatnim posiedzeniu uchwalono jednomyślnie przyjąć z pomocą na gwiazdkę tym nieszczęśliwym istotom w Polsce. Z Kasy gniazda wyasygnowano \$75. Poza to, pisze dh Gonglewski, dh Jan Czarnecki, jeden z weteranów członków gniazda, podczas ostatniego przyjęcia dla nich zrzekł się sumy jaką im ofiarowało każdemu \$25 i prosił by sumę tę przekazać dla dzieci polskich. Tak też gniazdo uczyniło. Dhowi Jankowi Czarneckiemu należy się podziękowanie — widać że ziaro w domu rodzinnym rzucano zostało blisko pnia — bo ojciec Jego śp. dh. Józef Czarnecki odznaczał się również w czasie swego życia hojnością na sprawy narodowe i humanitarne, wiele czasu poświę-

cając dla naszej sprawy sokolej.

Czołem ofiarodawcom!

Zarząd Gn. 79 w Detroit Ponownie Wybrany.

Dh Tomasz Ubik został po raz 3-ci przez aklamację wybrany prezesem gniazda 79. W skład komisji wyborczej wchodzi następujący: Jan Zaucha Jh. przew., Antoni Wadrzyk i Fr. Grabowski.

Cały zarząd gniazda, z wyjątkiem komisji gospodarczej został wybrany przez aklamację.

Na miesięcznym posiedzeniu, jakie się odbyło przed rocznym zebraniem, po odczytaniu protokołu z ostatniego posiedzenia przyjęto aplikacje do działu dziatwy następujących: Richard Szuba, Julius Jerome Dzbański syn b. naczelniczki Okręgu, Antoni Bazner, Józef Bazner, Mateusz Brater, Kazimierz Mastalski, Kenneth Janus, Leonard Woźny, Paweł Bentz i Henryk Wajder. Z korespondencji odczytano prośbę od Rady Polonii Okręgu 16 o datek na pomoc dla Narodu Polskiego — wyasygnowano \$10.00; następnie zakupiono nadesłane znaczki od organizacji walki przeciw gruźlicy, a także zakupiono znaczki od organizacji pomocy niewidomym. Po przyjęciu finansowego sprawozdania za ubiegły miesiąc oraz załatwieniu innych spraw bieżących prezes gniazda dh U-

bik odroczył posiedzenie na kilka minut, poczem zagał roczne wyborcze, któremu przewodniczył dh R. Józwiak. Po zorganizowaniu Izby, mianowaniu komisji wyborczej i sekretarza rocznego posiedzenia, przewodniczący kolejno powoływał członków zarządu do rocznych sprawozdań. Prezes gniazda w swym dobrze ujętym sprawozdaniu wyłuszczył wiele ważnych czynności oraz poleceń przyszłemu zarządowi do wykonania, nakreślając program działalności. Sprawozdanie przyjęto z uznaniem za położoną pracę dla dobra organizacji sokolej. Następnie przyjęto pisemne sprawozdanie sekretarza B. Lendo, które po uzupełnieniu przez komisję rewizyjną finansowym sprawozdaniem przyjęto. Następnie zdał krótkie sprawozdanie wiceprezes dh Domański, naczelnik dh St. Bucholtz, sekretarz prot. dh J. Garbiński, delegat do Rady Polonii Okręgu 16 dh Lendo. Za komisję gospodarczą szczegółowe sprawozdanie zdał sekretarz dh A. M. Antecki, które to zostało przyjęte z uznaniem za pracę i tak wielkie poświęcenie się.

Po skończonych sprawozdaniach przystąpiono do wyboru zarządu gniazda na rok 1947. Wynik wyborów następujący: — Tomasz Ubik prezes, Wład. Grabowski wiceprezes, Bron. Lendo sekr. fin. Józef Garbiński sekr. prot., Władysław Brzeziński kasjer, Stan. Bucholtz naczelnik, Ks. Dr. Bernard Jarzembowski kapelan, Mec. Watson Walkiewicz rzecznik;

Wydział: A. Jaros, S. Golembiewski, St. Pydyn, C. Gurski i Roman Pilzniński.

Komisja rewizyjna: Jan Mendak, Józef Garbiński i W. Grabowski.

Chorążę: Stanisław Pydyn i Wacław Domański.

Komisja Gospodarcza: Rob. Józwiak przewodniczący, A. M.

Antecki, sekretarz Stan. Golembiewski i Edmund Pett. Komisję gospodarczą wybrano tajnym głosowaniem. Na wniosek dha Jana Zauchy rozwiązano komisję wyborczą, poczem zdecydowano, by miesięczne posiedzenia nadal odbywały się w każdy drugi piątek miesiąca. Instalacja nowego zarządu odbędzie się wspólnie z innymi zarządami gniazd Okręgu w niedzielę 26 stycznia, w sokolni przy Junction.

Po złożeniu podziękowania dhowi Józwiak za przeprowadzenie tak sprawnie rocznego posiedzenia — zebrani udali się do bocznej sali, gdzie przy stołach gwarzono do późna w noc.

B. Lendo, sekr. rocznego posiedz.

Dh Hobert Ponownie Prezesem Gniazda 6 w Buffalo, N. Y.

(ciąg dalszy ze str. 6-ej)

Martin. Komisję wyborczą tworzyli: Tadeusz Żółkiewicz, Józef Maślanka i Józef Wiza.

Dyrektorzy na rok 1947 są następujący: Kaz. Kresse, Bolesław C. Partyka, Adam S. Hobert, Jan Ściera, Sylvia Kania, Antoni Galantowicz, Fr. X. Chmiel na jeden rok; Tadeusz Kwiatkowski i Stanisław Sielski na dwa lata.

Do składu dyrekcji wchodzi również pozostali dyrektorzy których termin urzędowania trwa dalej. Nazwiska ich są: Stefan Fiałkowski, Józef Nagalski, Fran. L. Martuszewski Martin, Dr. Władysław Konowalski, Józef Dziemiński, Stanisław Czerwiński,

Aniela Nagalska i Helena Gajewska.

Zarząd Wykonawczy gniazda tworzą następujący: prezes Adam S. Hobert, poraz 14-ty z rzędu; wiceprezes, Antoni Galantowicz, sekretarz finansowy Fran. L. Martin, sekretarka prot. Maria Martin, kasjer Dr. Wład. A. Konowalski kapelan ks. Józef J. Winnicki.

Inne Ważne Sprawy

Instalacja zarządu naznaczona jest na sobotę dnia 11 stycznia w sokolni która obfitować będzie w piękny program. Przewodniczącym instalacji jest Stefan Fiałkowski, Antoni Galantowicz wiceprzewodniczącym.

Postanowiono urządzić doroczną zabawę gwiazdkową w połączeniu z popisami dziatwy sokolej w niedzielę, dnia 29 grudnia o godzinie 2-iej po południu w sokolni, na którą zaproszeni są wszyscy druhowie i drużny a zwłaszcza rodzice dziatwy sokolej.

Uchwalono wziąć udział w bankiecie jubileuszowym Placówki 1. S. W. A. P. który odbędzie się w niedzielę dnia 29 grudnia w Domu Polskim. Na tem posiedzenie zakończono o godzinie 11-iej wieczorem.

Po posiedzeniu zostało urządzane przyjęcie, którego gospodarzami byli druhowie Józef Dziemiński i Jan Ściera.



HAPPY NEW YEAR



Toward the end of December in Poland, excitement hung in the atmosphere and seemed to enfold all activity in brisk suspense. The squares and sidewalks in the cities were filled with groves of green Christmas trees brought in from the country, which were quickly powdered with the snow which blanketed the roofs and lay in tidy piles along the frosty sidewalks. Vendors of colored balls and strings of tinsel lined the curbs, calling their wares. The shops were brightly lighted and displayed their most tempting goods. Busy crowds thronged the streets carrying chubby parcels. All was preparation for the great holiday of Christmas, which because of many living traditions, was a celebration of unusual interest in Poland.

In the rich store of Polish customs, ceremonies and traditions it is certainly Christmas that occupies the most important and honored place.

The most important day of the Christmas season is not so much Christmas Day, but the evening preceding it, Christmas Eve, whose Polish name "wigilia" or "willia" has the same origin as the English "vigil" and is derived from Latin.

As soon as the first star begins to twinkle on the winter sky the family assembles around the table for the "wigilia" or Christmas Eve dinner. In commemoration of the fact that the infant Jesus was born in manger, hay is often put under the white table cloth.

The dinner starts with a beautiful and moving ceremony which properly introduces the true Christmas spirit of general good will, friendliness and love. The master of the house takes from

the table the "opiatek" or holy wafer and breaks it with one present, amid hugs and kisses, exchanging the best wishes for prosperity and happiness not only in temporal life but also in the life to come.

Christmas Eve is a day of vigorous feasting and hence the main of the several courses established by tradition must be fish, mushrooms soup, cabbage with beans (mixed), home-made macaroni with poppy seed etc.

The master of the house does not limit himself to the members of his family and his guests but proceeds to the servant's quarters to exchange wishes with all the members of the household.

By some the custom is still preserved of having an additional cover laid at the table for

some unexpected guest who might come not only from physical but also from the spiritual world to partake in the feast of family reunion.

After the supper the Christmas Tree is lit and the guests greet the Nativity of the Lord with the singing of Carols of which Poland has probably more than any other country. The first to be sung is usually the one starting with words:

"Amid the stillness of the night a voice rings forth: Rise shepherds, the Lord is being born unto you, hasten to Bethlehem to welcome the Lord, to welcome the Lord."

Though originally not a Polish custom we find the earliest mention of decorating, if not whole Christmas trees, then at least branches, as early as 1720

when Father Antoni Zapczyński writes about adorning branches with various golden and glittering decorations. Present Polish Christmas decorations have a national character. Inspired first by peasant ideas they are made of paper and eggshells in truly original and artistic way.

The first thing that will catch their eyes in church will be a large "szopka" or the stable of Bethlehem with all the traditional figures of the Scriptures with the addition of peasants, shepherds in Polish folk costumes.

The village boys play an important part in the holiday season. On the second day of the Christmas celebration they wander in groups from house to house, dressed in very primitive costumes, and give a Christmas

show. Their songs never vary — they date from the olden times when these productions were the only theatrical; and the play is the same all over Poland. The various roles represent King Herod, his-knights, a Jew, the Three Kings of the Orient and of course "Death" and the "Devil," who comes to kill the wicked Herod.

In some district instead of having persons act, the boys carried with them small puppet shows, or "shopki". — These miniature theatres varied in shape according to the province, but usually they looked like a little house with two towers. In the front there was a small crib, and before it the marionettes would sing their dialogues. They were always the same; a pair of peasants from Cracow, the Ukrainians, the Jew, the Gypsy man with his bear, the Witch making butter, the beloved hero of Polish fiction Pan Twardowski; and of course King Herod whose head would be cut off, and whom the Devil would take to Hell "for all the mischief he has made." At the end of the show an old beggar would appear with a bag, into which the spectators were expected to drop pennies.

Other costumes include the "Turon" or the "Bison." Boys dressed up as various characters carry a contraption representing the head of some ferocious animal which is able to open its mouth in a most terrifying fashion.

Such are the joys and entertainments of the Polish Christmas season celebrated with the merry singing of carols which are the keynote, the center of — "Christmas in Poland."

leagues title... was the \$15,000 bonus the Reds gave Indiana University's Ted Kluszewski for signing a contract before he ever appeared in organized baseball paid out in Confederate money?

Was Mr. Barc aware of the fact that the reigning national amateur golf champion is a Pole — that a Polishman was national tennis champion of 1945 and that he's the No. 1 man on America's team that'll play for the Davis Cup, in Australia, at Christmastime — that an American of Polish descent won the world's weight-lifting title in Paris — that 14 Polishmen are members of this year's national champion Notre Dame football team — that one of the nation's two most-highly publicized basketball players — an all-American on everybody's team for the past few seasons — is a Polishman — that two of the present world boxing champions are Polishmen — that a Polishman won the country's biggest amateur golf tournament two years ago and that several are listed among the nation's best pro linkmen — that names like Murakowski and Gorski have crept into football lineups at schools, where in the past, anything of the sort was unthinkable?

Who are the present doubles bowling champions of the country? Who was the nation's leading collegiate football scorer last year?

Surely, Mr. Barc must have forgotten about the hubbub little Weber's grid team raised in

Col. Benjamin T. Anuszkiewicz of 37 Ridgewood Ave., Brooklyn, New York, Director, National Defense Committee, Polish Legion of American Veterans, and a member of the

Citizens Committee for Military Training, chats with Gen. J. L. Devers on plans for Congressional action on military training. General Devers commands the army ground forces.

ski, Mutryn, Mieszkowski, etc. etc., as 50,000 or more chilled fans yell themselves hoarse in the stands.

Attend a baseball game, and whom do you see?

Kush replacing Borowy on the mound, with Hanyzewski in the bull-penn, Grodzicki and Wilks in the other, Kurowski, Ostrowski and Musial playing the infield. Score-cards are loaded with names like Szczepkowski, Wrosteck, Zak, Laabs, Rojek, Hermanski, Koslo, Witek, Mayo, Ryba, Majewski, Cihocki, Gornicki, Hajduk, Gromek, Albosta, Basinski, Pawelek, Smaza, Lopat, Michaels, Kluczynski etc., etc.

The "most valuable" man in the American League in 1945 was a Polishman — the Cub and Sox pitchers with the best won-lost marks last season were Polishmen — the Giant's top young hurler is of Polish descent — a Polishman won the '45 pennant for the Cubs — the Cards had four Polishmen on their world-championship unit this season — the Phillies sensational climb out of the NL cellar was, in great measure, due to the fine performances of a Polishman catcher and a Polishman outfielder — two talented rookies played a big role in the Dodgers' phenomenal attempt for the senior



Columnist Asks "Where is Our Youth in Sports?" Gets Reply.

Mr. Barc veteran newspaperman will be more cautious in bemoaning the lack of Americans of Polish Ancestry in the field of American sports. Ted Tryba sure gave Mr. Barc an ear full when he let loose a barrage of Polish names in every field of sports. This is what Ted Tryba has to say:

Mr. Frank Barc, veteran newspaperman, turned sports-expert in his daily column. In an article prompted by Stan Musial's recent selection as "most valuable player in the National League, he bemoaned the lack of Polishmen in American sports circles.

We wondered whether Mr. Barc was discussing the same sports world it's our task to write about, daily. For no matter what sports publication we pick up, no matter what sports broadcast we tune in — there's always at least one "ski" and "wicz" involved.

Tune in a pro football game, and what do you hear?

It'll be: Osmani, Maznicki, Mucha, Kohlman, Rucinski, Zimny, Batiński. Szymanski, Wojciechowicz, Federovich, Frankowski, Filipowicz, Olszewski, Koniszewski, Kowalski, Juzwick, Batorski, Grabinski, Rokiski, Oleniski, Kozlowski, Prokop, Kuzman, Lach, Danczewicz, Strzykal-

leagues title... was the \$15,000 bonus the Reds gave Indiana University's Ted Kluszewski for signing a contract before he ever appeared in organized baseball paid out in Confederate money?

Was Mr. Barc aware of the fact that the reigning national amateur golf champion is a Pole — that a Polishman was national tennis champion of 1945 and that he's the No. 1 man on America's team that'll play for the Davis Cup, in Australia, at Christmastime — that an American of Polish descent won the world's weight-lifting title in Paris — that 14 Polishmen are members of this year's national champion Notre Dame football team — that one of the nation's two most-highly publicized basketball players — an all-American on everybody's team for the past few seasons — is a Polishman — that two of the present world boxing champions are Polishmen — that a Polishman won the country's biggest amateur golf tournament two years ago and that several are listed among the nation's best pro linkmen — that names like Murakowski and Gorski have crept into football lineups at schools, where in the past, anything of the sort was unthinkable?

Who are the present doubles bowling champions of the country? Who was the nation's leading collegiate football scorer last year?

Surely, Mr. Barc must have forgotten about the hubbub little Weber's grid team raised in

Chicago the past few weeks — or about Zaleski, Sukowicz, Synakiewicz, Jakubowski, Baranowski, Urbański, Czarnecki, Stachurski, all well-known names on the Chicago prep front. He must have forgotten, too, that two Poles have been crowned Chicago gof champs in recent years — or about the Laehs and Kaleta's, etc., of hockey; the Szukalas, Sadowskis, Kurlands, Niemieras, Modzelewskis, Stanczaks, Borylas, etc. etc., who make big dough (yes as much as \$10,000 a year) in pro basketball and who are making big names for themselves on college hardwoods.

Surely, Mr. B. must have forgotten about Ziemba, Frank Leahy's assistant coach at Notre Dame; Jablonski, who coaches Army's famed line; Lewandowski, athletic director at Nebraska — Danowski, head grid mentor at Fordham; or Osmanski, who is reportedly headed for the coaching job at his Alma Mater, Holy Cross.

Bravo, Mr. Ted. Tryba.

ITS FUN TO COOK.

Christmas Cookies Use Little Or No Sugar.

Christmas cookies are a must item in every household. Here are some recipes that take very little sugar or can be made with sugar substitutes.

Peanut Butter Cookies

- ¾ cup peanut butter.
- ½ cup brown sugar.
- 1 egg, lightly beaten.
- ¾ cup flour.
- ¼ teaspoon salt.
- ½ teaspoon cinnamon.
- ½ teaspoon baking soda.
- 2 tablespoons water.

Cream peanut butter and sugar. Mix and sift dry ingredients. Add egg, dry ingredients and water to peanut butter mixture. Blend well. Chill thoroughly. — Roll out into a thin sheet and cut with a small cookie cutter, or make into a small roll; slice and flatten each cookie with a floured fork. Bake in hot oven (400 degree F.) eight minutes. Makes about 50 small cookies.

Honey or maple syrup may be substituted for the sugar. If so, reduce the amount of water to one tablespoon.

Rolled cookies may be cut with fancy cutters such as crescents and stars. Store in tightly closed container in order to retain their crispness.

Honey Drops

- 1-3 cup shortening.
- ½ cup honey.
- 1 egg, unbeaten.
- ½ teaspoon vanilla.
- 1¼ cups all-purpose flour, sifted.
- ½ teaspoon baking soda.
- ½ teaspoon salt.
- ½ cup nuts, chopped.
- 1 package (7 oz.) chocolate bits.

Cream shortening and honey together. Add unbeaten egg and vanilla and beat until light and fluffy. Mix and sift flour, soda and salt. Add to first mixture. Stir in nuts and chocolate bits. Drop from teaspoon on greased

"ALMOST LIKE CHRISTMAS"



SEVENTY children in a Catholic orphanage in Sztum, Poland, send their thanks to kind friends in America for the gift of CARE food packages. "You would have thought it was Christmas, when the packages were opened," CARE's representative wrote. Polish-Americans in large numbers are ordering the big CARE food package as holiday gifts to friends and relatives in Poland. The forty-nine pound package, with twenty-nine pounds of food, costs just ten dollars, with delivery guaranteed in Poland. Orders may be placed with CARE at 50 Broad Street, New York.

HAVE YOU HEARD

Falcon Life begins anew in Baltimore, the home of District No. 12. A bit of good news has been trickling into Pittsburgh Headquarters these days. There are capable members in the Baltimore nests and with a little perseverance they should have little trouble to double their membership. How about it Baltimoreans? I would appreciate hearing from Druhna Morawska once in a while at least.

Thank you for the greetings.

Life begins at forty in Nest 81 New Haven, Conn. The nest celebrated its 40th anniversary recently. During the many years of its growth, the record reveals conscientious performance of its task as a Falcon Nest utilizing all its resources to make their youth program a vital influence for the good of its membership. Congratulations.

The old fashioned Polish Mart, conducted by Komisja Sokolic of District No. 4, on Dec. 8th — to Dec. 9th inclusive in the Falcon Auditorium Pittsburgh was a grand success. Early Sunday afternoon people were virtually standing in line to get into the Auditorium.

About eight stands decorated in the old country style with sort of a canopy over each one made a striking and pleasing appearance. There were hundreds of beautiful hand made hankies, aprons, crocheted jackets, sweaters, and scarfs. A large variety of baked goods - good old fashioned donuts, babki, chrusciki, all kinds of Christmas cookies, home made peppermint candy bread, cinnamon cake, apple strudel etc. These disappeared as fast as they came from the oven to the counter.

Another attraction were the Polish dolls representing almost every part of Poland — Lowiczanki, Kurpianki, Krakowianki, Goraliki etc. These precious dolls were carried away by the doll collectors practically the first day of the Mart.

We were fortunate to have

delicious paszteciki, golomki, pie-ozki, kielbasa and kraut, rosol, barszcz, flaczki etc. Over 300 dinners were served without a mishap. Its wonderful when you have the kind of cooperation we had.

Our Editor Druh Wasilewski had a beautiful display at the Polish Mart. It included books on Poland in the English and Polish language; a lovely selection of Polish Christmas cards with Polish and American greetings; and picture of the Madonas — Matka Boska Czestochowska, and Ostrobramska. This display interested our Nun teachers whom we had the pleasure of meeting at the Mart Sunday afternoon.

Our young Sokolice dressed like Polish dolls served with courtesy and skill. They were Druhny Charlotte Sikora, Kowalewska, Wrublewska, Kielar and Wikcia Niedzialek.

Old fashioned Polish karczma was swarmed all day. Here Dhna H. Jozwiak dressed in a beautiful Polish costume was in charge, with Druh Butrymowicz — Dhna and Druh Andrzejewski as assistants. Polish dinner music was furnished during the entire evening by our lovely and talented Falconettes of Nest 118 Druhny Dolores Zielinska Butrymowicz and Betty Zielinska.

The committee worked like one grand and congenial family throughout the many months of preparation for the Polish Mart. The following Falconettes are really responsible for the grand success:

Druhna W. Bubacz and Helen Jozwiak as Vice chairman gave of their time and assistance. Mrs. S. Boca was our untiring secretary as usual. Druhna Zielinska and E. Kranc had the most beautiful display of hand made hankies in Pittsburgh. Druhna Zylak had no rival in the display of dolls, they were precious.

Druhny E. Smolinska and F. Sporny daughter and mother are the best team in raising money — under their supervision the bingo game was a wonderful success.

Druhna Marie Sikora Pres. of Nest 118 almost trebled herself in securing the delicious baked goods, for her counter. Druhna Sunday and Druhna Jakielo were responsible for the delicious candy. Druhna Drobna handled the invitation and tickets

"Let's make it snappy, Joe. The other folks on my line expect an important call tonight."



THANKS for the Good Neighbor policy, Mr. Smith. By sharing the line considerably, you're helping to make party-line service good service for the other people on your line, for yourself, and for everyone.

The Bell Telephone Company of Pennsylvania

and saw to it that everyone—in Pittsburgh knew about the Mart. The food and menu was handled by Druhna Wasilewska and was it delicious ask the many guests that came specially to eat, her assistance who helped in the preparation Druhny Lizak, Mioduszewska and Organisciak were the most important cog in the wheel that day. Druhna Tarnapowicz was influential in getting publicity over the radio for the Mart which helped immensely. Druhna Zmudzinska was influential in getting in the local news papers. Druh Jędrzejkowski gave us a pulg on his radio program.

The dressing of dolls were in expert hands. We know of no one that has the neck and the deft fingers of our Druhny H. Jaworska, W. Karlak, M. Zylak. The costumes were authentic and hand made. The colorful beaded and sequence designs were gorgeous. We are fortunate to have people who take time out for this kind of tedious work.

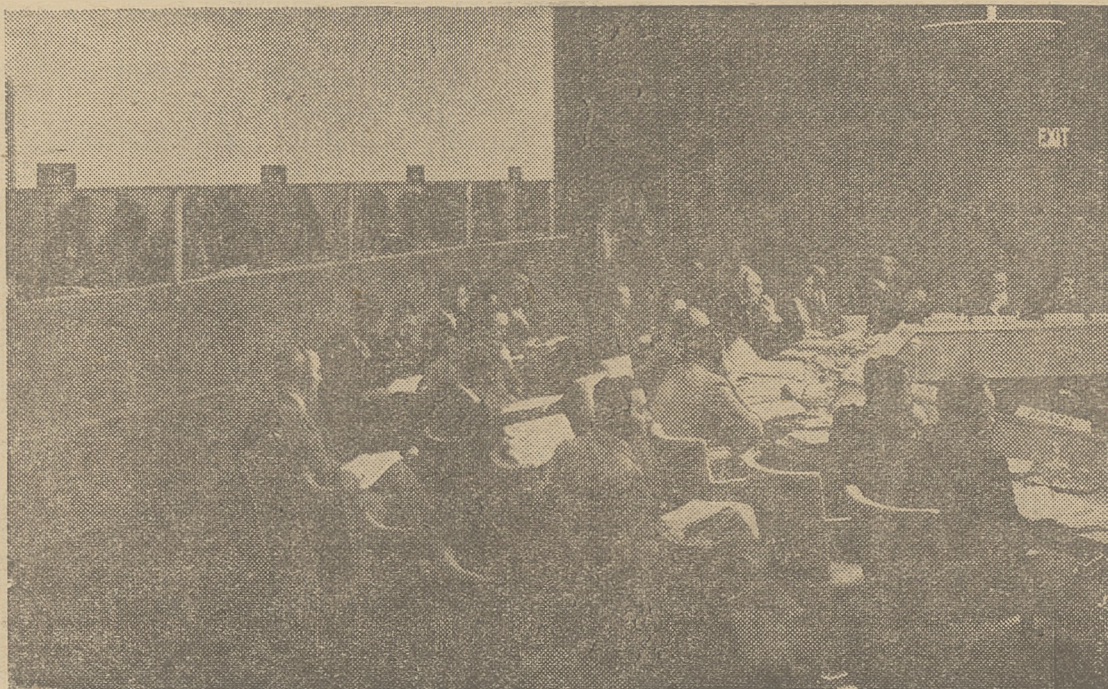
Druhna M. Krotoszynska had the most beautiful hand embroidered aprons. It was a pleasure to see them sell like magic.

I thank each and everyone from the bottom of my heart for the sincere and wonderful cooperation.

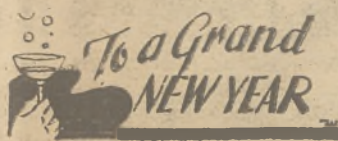
Czolem!

Dhna R. Zmudzinska
Vice Pres. of Dist. 4th
Chairman of the Mart

Five Languages at Their Finger Tips



View of one of the Committee rooms at U.N. Headquarters at Lake Success, New York, shows one of the newest experiments in furthering international relations. Delegates to the meeting are wearing earphones which are connected to translator booths at left by five-way switches, enabling members to hear running translations of speech in progress in English, French, Russian, Chinese or Spanish.



Wśród Donacyj Gn. 88 w New Britain, Conn. \$100 Na Sieroty Polskie.

Gniazdo Pomaga Swoim Członkom — Nowy Zarząd
Na 1947 r.

Na wyborczym posiedzeniu światowej gniazda 88, w niedzielę, dnia 8 grudnia, wybrano poraż trzeci przez aklamację prezesem gniazda energicznego Sokoła z młodej generacji Józefa Iskrę. Wiceprezes, Weteran 2-iej wojny Stanisław Malinowski, sekr. finansowy prof. M. H. Adamowicz czwartym raz, sekr. prot. Kaz. Majewicz 4-ty raz, kasjer Stanisław Smarkus 19-ty raz, Karol Losek, zastępca sekr. fin. Ed. Losek naczelnik; komisja rewizyjna W. Mieczkowski. Leo Losek i Al Dygus; komisja gospodarcza jakób Krawiec, Al. Rogala, Ed. Szczepanik; do komisji opieki majątku wybrano Michała Piaseckiego na następne 5 lat. Opiekunowie Chorych Stanisław Stochmal i Fr. Kowalczyk; Komisja sportu Ed. Malinowski, Bol. Piotrowski, Jan Rosochacki, Jakób Filipek i William Budnik.

Gniazdo uchwaliło \$100.00 na polskie sieroty w Polsce — czek wysłano do Przewodnictwa w Pittsburghu, Pa.

Gniazdo uchwaliło \$100.00 dla byłego sekretarza dha W. Lizonia, który jest od dłuższego czasu ciężko chory; uchwaliło \$50.00 dla dha Zarowskiego, który dłuższy też czas niedomaga i nie może pracować; uchwaliło dać koszty świąteczne tym druhom którzy się znajdują w szpitalach, wreszcie i \$25 dla żony i dwojga dzieci dha Dębińskiego, który jest od dłuższego czasu w szpitalu.

Na posiedzeniu zarządu uchwaliło urządzić gwiazdkę dla działwy sokolej gniazda 88 i 811.

Uchwaliło urządzić wspólną instalację gniazda 88 i 811 w niedzielę dnia 12 stycznia 1947. Po złożeniu przysięgi przez oba Zarządy gniazd odbędzie się wspólna kolacja poczem zabawa towarzyska.

Na następnym posiedzeniu zarządu będą wybrane następujące komitety: Del. do Uniwersytetu Ludowego, — Kom. Badania Aplikacji, Komitet Stupendjum, Del. do Kongresu Polonii oraz chorążych.

W roku następnym gniazdo będzie miało wiele pracy i wszystkie komisje i komitety będą ruchliwe, a jest wiele, bardzo wiele pracy.

Obchód 40-lecia założenia gniazda — poświęcenie Sztandarów gniazdowych, polskiego i amerykańskiego — zrobienie i uroczyste odsłonięcie tablicy pamiątkowej wszystkich członków służących dla kraju podczas 2-iej wojny

Gniazdo urządzi bal noworoczny na swojej sali dla swoich członków i ich żon i narzeczonych, dnia 31 grudnia 1946 wieczorem — Czołem!

Kaz. Majewicz sekr.

DZIAŁ URZĘDOWY

Wnieionych Oplat Miesięcznych
Do Zarządu Sokolstwa Przez
Poszczególne Gniazda
Podane Poniżej

Gniazda które płaciły Podatek
MIESIĄCU

LISTOPAD, 1946 ROKU

1	Chicago, Ill.	\$63.85
2	Chicago, Ill.	—
3	Chicago, Ill.	94.67
4	South Bend, Ind.	130.47
6	Buffalo, N. Y.	—
7	New York, N. Y.	26.82
8	Pittsburgh, Pa.	113.32
9	Chicago, Ill.	—
13	Philadelphia, Pa.	30.17
14	Brooklyn, N. Y.	53.36
15	Braddock, Pa.	13.74
16	Baltimore, Md.	186.77
17-A	Newark, N. J.	—
17	Newark, N. J.	32.45
20	Wilmington	39.67
22	Brooklyn, N. Y.	—
30	McKeesport, Pa.	26.79
31	Detroit, Mich.	147.04
36	Bridgeport, Conn.	298.98
37	Chicago, Ill.	39.96
41	New Kensington, Pa.	357.89
42	Chicago Heights, Ill.	82.13
44	Chicago, Ill.	21.29
45	St. Louis, Mo.	95.38

46	Scranton, Pa.	—
48	E. St. Louis Ill.	6.71
49	Cicero, Ill.	—
50	Cleveland, Ohio	15.19
52	Rochester, N. Y.	172.48
52-A	Rochester, N. Y.	25.49
62	Oil City, Pa.	25.92
65	Union City, Conn.	92.06
66	McKees Rocks, Pa.	164.31
68	Meriden, Conn.	425.92
70	Port Chester, N. Y.	13.24
73	S. Chicago, Ill.	—
74	Auburn, N. Y.	251.89
77	Carnegie, Pa.	141.06
79	Detroit, Mich.	86.48
80	So. Bend, Ind.	343.13
81	New Haven, Conn.	—
84	Lowell, Mas.	25.00
85	New York, N. Y.	—
86	Hamtramck, Mich.	177.96
87	Monaca, Pa.	74.74
88	New Britain, Conn.	705.63
91	Nanticoke, Pa.	53.82
92	Toledo, Ohio	40.95
97	Windber, Pa.	255.79
99	Exeter, Pa.	16.75
100	Chicago, Ill.	40.36
103	Lowell, Mass.	—
104	Newark, N. J.	122.60
104-A	Newark, N. J.	50.17
107	Bridgeport, Conn.	233.15
111	Passaic, N. J.	49.66
115	Elizabeth, N. J.	98.64
118	Pittsburgh, Pa.	208.87
123	Erie, Pa.	503.19
123-A	Erie, Pa.	161.27
124	Saginaw Mich.	234.28
126	Elizabeth, N. J.	74.23
127	Taylor, Pa.	28.30
127-A	Taylor, Pa.	37.72
128	Duryea, Pa.	139.88
128-A	Duryea, Pa.	—
133	Chicago, Ill.	28.99
134	Webster, Mass.	—
140	Boston, Mass.	97.76
141	Cleveland, Ohio	71.21
146	New Castle, Pa.	223.69
147	Mt. Pleasant, Pa.	103.56
157	Holyoke, Mass.	66.48
158	Utica, N. Y.	15.56
159	Ford City, Pa.	278.21
163	Mocanaqua, Pa.	47.35
163-A	Mocanaqua, Pa.	46.19
167	Calumet City, Ill.	61.05
172	W. Warwick, R. I.	147.83
173	Joliet, Ill.	7.72

(ciąg dalszy na str. 11-ej)

SOKOLI, CZY WIECIE

Ze Sokolstwo ze wszystkich większych i największych polskich organizacji

POSIADA

- największej wartości certyfikaty — 137.23 plus \$225,000 Contingent Reserve
 - w stosunku do odpowiedzialności ma najwięcej zasobów — przeszło \$2.00 na każdego jednego dolara odpowiedzialności.
 - najniższą śmiertelność — 49.85.
 - wykazuje najlepszy przyrost organizacyjny w stosunku do członków posiadanych
 - ma najmłodszy przeciętny wiek.
 - najwyższe ze wszystkich polskich organizacji oprocentowanego posiadane go kapitału.
- Sokole, czy Twoja cała Rodzina i Twoi najbliżsi przyjaciele lub krewni do tej sokolej prawdziwie progresywnej na każdym polu działania organizacji polskiej na wolnej ziemi Washingtona? Jeżeli nie, to jeszcze przed Gwiazdką, względnie przed Nowym Rokiem, zapisz ich do naszego zespołu pr. wdzowie narodowego.

WE ARE YOUNG

WE ARE HEALTHY

WE ARE STRONG

ZASOBY SOKOLSTWA NA DNIU 1 GRUDNIA:

Sokolstwo Polskie w Ameryce	\$1,226,246.55
Związek Sokolstwa Pol. w Am.	153,417.94
Razem	\$ 1,279,664.49

DZIAŁ URZĘDOWY.

PRZEWODNICTWO SOK. POL. W AM.
97-99 So. 18th St. — Pittsburgh 3, Pennsylvania

DR. T. A. STARZYŃSKI	Prezes
MARJA KORBANTY	Wiceprezesa i Organizator
JAN GARBINSKI	Wiceprezes
GUSTAW PIEPRZYNY	Naczelnik
JÓZEF WALCZAK	Sekretar
W. J. LASKA	Kasjer
M. WASILEWSKI	Redaktor
KS. S. E. NIEDBALSKI	Kapelan

CZŁONKOWIE WYDZIAŁU — A. Brzozowska, G. Hartman, W. Karlak, W. Komorowski, S. Pilchowski, J. Szwonderski, W. Zieliński

Kablogramowy adres Sokolstwa Polskiego w Ameryce jest następujący:
POLFALCON — PITTSBURGH, PA.

Posiedzenia Przewodnictwa odbywają się w drugi czwartek każdego miesiąca.

WISZCZ KAPITUŁY — DR. ROMUALD OSTROWSKI
60 Douglas Street, Hammond, Ind.

PREZESI OKRĘGOWI:

- Okr. I. — Seget Ignacy
28 Robinwood Terrace, Linden N. J.
- Okr. II. — Dziekanowski Bruno
2338 S. Marshall Blvd. Chicago, 23, Ill.
- Okr. IV. — Wojciechowski Józef
702 E. 23rd St. Erie, Pa.
- Okr. V. — Kołakowski Henryk
119 Olive Street, Meriden, Conn.
- Okr. VI. — Stachowicz Edward
909 W. Napier Street, South Bend 19, Ind.
- Okr. VII. — Maziarz Wincenty
225 Dickson Street, Duryea, Penna.
- Okr. VIII. — Zawada Franciszek
45 Windsor Street, Thompsonville, Conn.
- Okr. IX. — Stęclik Jan
158 Roycroft Street, Rochester 5, N. Y.
- Okr. X. — Sieczkowski Antoni
155 Derby Street, Salem, Mass.
- Okr. XII. — Jasiński Czesław
111 So. Broadway, Baltimore 31, Md.
- Okr. XIII. — Józwiak Robert
2941 Middle Avenue, Wyandotte Mich.
- Okr. XVI. — Rybicki Walerjan
2144 Indianapolis Blvd., Whiting, Ind.

WICEPREZEŚKI:

- Okr. I. — Łukowska Marja
115-20, 225 St. St. Albans, L.I.N.Y.
- Okr. II. — Rutkowska Józefa
1827 So. Wolcott Ave. Chicago 9, Ill.
- Okr. IV. — Zmudzińska Rozalja
62 Gregory Street, Pittsburgh 3, Pa.
- Okr. V. — Zielińska Marja
163 Maple Street, Bridgeport 8, Conn.
- Okr. VI. — Szmyd Emilja
1224 1/2 Western Avenue, South Bend 9, Ind.
- Okr. VII. —
- Okr. VIII. — Szatrowska Irena
332 Grandy Road, Chicopee, Mass.
- Okr. IX. — Oszywa Apollonia
2111 Hudson Avenue, Rochester 5, N. Y.
- Okr. X. — Pianka Bronisława
Box 188, Hone Valley, R. I.
- Okr. XII. — Chrul Leokadja
2017 Eastern Avenue, Baltimore 31, Md.
- Okr. XIII. — Zapytowska Aniela
5216 Mitchell, Detroit 11, Mich.
- Okr. XVI. — Plumkowska Józefa
212 — 156th Street, Calumet City, Ill.

SEKRETARZE OKRĘGOWI:

- Okr. I. — Just Wanda
207 — 16th Avenue, Newark 3, N. J.
- Okr. II. — Lamperski Antoni
6223 So. Karlov Avenue, Chicago 29, Ill.
- Okr. IV. — Dybas Władysław
R. D. No. 2, Ford City, Penna.
- Okr. V. — Zawisza Edward
183 Crown Street, Meriden, Conn.
- Okr. VI. — Moskwiński Alojzy
641 N. Johnson Street, So. Bend 19, Ind.
- Okr. VII. — Jackowski Jan
208 Crane Street, Minooka 6, Penna.
- Okr. VIII. — Lakoma Stanisława
291 Front Street, Chicopee, Mass.
- Okr. IX. — Kowalski Jan
34 Vose Street, Rochester 5, New York.
- Okr. X. — Sepucha B. Karol
105 Derby St., Salem, Mass.
- Okr. XII. — Różański Szczepan
800 S. Streeper Street, Baltimore 24, Md.
- Okr. XIII. — Lendo Bronisław
3596 — 29th Street, Detroit, 10, Mich.
- Okr. XVI. — Preisig Józef
547 Wentworth Ave. Calumet City, Ill.

Komitet Targów Polskich Okr. IV. w Pghu.



W pierwszy rzędzie od lewej siedzą: H. Józwiak, Boca, H. Jaworska, A. Drobney, M. Wasilewska, R. Żmudzinska; stoją od lewej: S. Wróblewska, Walczak, Zylak, M. Krotoszyńska, E. Cyprych, W. Bubacz, E. Kranc., W. Zielińska, S. Jakięło, C. Sikora. Na zdjęciu jeszcze brak paru druhen dzielnych co w komitecie też wiele czasu poświęciły.



WIGILJA BOŻEGO NARODZENIA

Szybkim tempem mijającego czasu przechodzimy z okresu adwentowego w okres Świąteczny, — okres Bożego Narodzenia. Dzień 24 grudnia jest jakoby dniem przewodnim, bo doprowadza on do punktu kulminacyjnego czas Adwentu, i wprowadza w nas nastrój radości i wesela dnia następnego, którym to dniem właśnie jest Boże Narodzenie. Samo Święto Bożego Narodzenia, będące przypomnieniem jednego z największych cudów Wiary naszej, posiada poza swem piętnem ściśle religijnem także pewien charakter odrębny, który nadaje mu urok niewysłowiony. Święta wogóle rozpromieniają poezją radości umęczone trudem życie ludu. Nic dziwnego więc, że ze świątami, zależnie od pory roku, wplatają się niezmiernie wstęgi zwyczajów i obyczajów, w których n rozbłyskuje się kolorami tęczy cała niemal duchowa twórczość ludu, — to niewyczerpane źródło motywów dla pieśni, muzyki, poezji i tradycji. Ze wszystkich świąt całego roku, najweselszą chyba szatę o barwach wyjątkowych rozpościera nam na widok Święto Bożego Narodzenia. Dlatego też, dzień poprzedni — wigilijny — nacechowany jest w równej mierze nadzwyczajnymi czynnościami odzwierciadlającymi podniosłość chwili, i nastrój każdego.

dzie polskim od dawien dawna utarły się pewne prawidła, pewien regulamin, według którego postępując, obchodzimy natomiast Święto Wigilji. W dniu tym Kościół Św. nakazuje naturalnie post podobnie jak i w każdą wigilję świąteczną w roku. Nasi jednak ojcowie i pradnia następnego, którym to dniem właśnie jest Boże Narodzenie. Samo Święto Bożego Narodzenia, będące przypomnieniem jednego z największych cudów Wiary naszej, posiada poza swem piętnem ściśle religijnem także pewien charakter odrębny, który nadaje mu urok niewysłowiony. Święta wogóle rozpromieniają poezją radości umęczone trudem życie ludu. Nic dziwnego więc, że ze świątami, zależnie od pory roku, wplatają się niezmiernie wstęgi zwyczajów i obyczajów, w których n rozbłyskuje się kolorami tęczy cała niemal duchowa twórczość ludu, — to niewyczerpane źródło motywów dla pieśni, muzyki, poezji i tradycji. Ze wszystkich świąt całego roku, najweselszą chyba szatę o barwach wyjątkowych rozpościera nam na widok Święto Bożego Narodzenia. Dlatego też, dzień poprzedni — wigilijny — nacechowany jest w równej mierze nadzwyczajnymi czynnościami odzwierciadlającymi podniosłość chwili, i nastrój każdego.

Zwyczajne i obyczaje dnia Wigilijnego w każdym narodzie są inne. To też i w naszym naro-

(ciąg dalszy na str 12-ej)

Dział Urzędowy.

(ciąg dalszy str. 10-ej)

174 E. Scranton, Pa.	13.15	301 New Kensington, ..	72.87	829 Whiting, Ind.	74.46
175 E. Chicago, Ind.	—	307 Southington, Conn.	174.99	834 Chicopee, Mass.	—
173 Pittsburgh, Pa.	42.68	318 Beaver Falls, Pa. ...	357.72	836 Passaic, N. J.	53.17
181 Glen Lyon, Pa.	—	319 Minooka, Pa.	22.67	841 Leechburg, Pa.	28.79
182 Ambridge, Pa.	232.73	319-A Minooka, Pa.	8.79	848 Chelsea, Mass.	—
185 So. Bend, Ind.	169.83	322 Adams, Mass.	36.41	855-A Chicopee, Mass. ..	40.09
188 Salem, Mass.	106.84	325 Lawrence Mass.	61.97	866 Chicago, Ill.	29.56
200 So. Bend, Ind.	121.52	336 Jackson, Mich.	482.68	867 Throop, Pa.	—
208 Derby, Conn.	—	339 Vandergrift, Pa.	22.62	870 Meriden, Conn.	34.53
212 Ansonia, Conn.	54.38	357 Hammond, Ind.	34.22	871 Saginaw, Mich.	68.41
213 Chicago, Ill.	48.86	378 Chicago, Ill.	150.27	878 Middletown, Conn. ..	—
214 Scranton, Pa.	60.00	390 Sharpsburg, Pa.	59.56	880 Askam Peeley, Pa. ...	14.59
225 Haverhill, Mass.	—	401 Thompsonville, Ct. ...	129.56	882 Fairfield, Conn.	7.99
247 Donora, Pa.	99.03	430 Auburn, N. Y.	50.96	883 Muskegon, Mich.	28.96
250 Worcester, Mass.	95.36	444 Meriden, Conn.	119.17	886 Deep River, Conn.	—
253 Nanticoke, Pa.	27.94	445 Calumet City, Ill.	61.67	888 Baltimore, Md.	105.00
260 Pittsburgh, Pa.	147.48	449 Pittsburgh, Pa.	63.28	892 Dundalk, Md.	111.80
264 Carnegie, Pa.	72.18	461 Carteret, N. J.	—	896 W. Warwick, R. I.	37.50
285 Brooklyn, N. Y.	139.53	473 Wyoming, Pa.	36.63	897 Detroit, Mich.	105.04
268 Detroit, Mich.	16.70	485 Chelsea, Mass.	117.98	898 Chicago, Ill.	—
271 Hammond, Ind.	33.60	493 Batavia, N. Y.	129.64	905 Cudahy, Wis.	85.48
276 Muskegon, Mich.	107.26	493-A Batavia, N. Y.	—	907 Cicero, Ill.	93.28
281 Plainfield, N. J.	90.36	504 Maspeth, N. Y.	—	908 Southampton, N. Y. ...	18.49
290 Natrona, Pa.	118.10	507 Rockford, Ill.	86.68	909 Shelton, Conn.	—
293 Kearny, N. J.	27.64	508 Pittsburgh, Pa.	—	910 Nanticoke, Pa.	7.42
		511 Irvington, N. J.	155.38	913 Detroit, Mich.	37.56
		516 Philadelphia, Pa.	42.76	916 Hillside, N. J.	67.82
		519 Middletown, Conn. ...	272.09	922 Milford, Mass.	14.72
		525 Housatonic, Mass. ...	61.66	926 New Kensington, Pa. ...	71.99
		538 Midland, Pa.	61.83	929 Slovan, Pa.	—
		556 Jerome, Pa.	49.21	931 Chicago, Ill.	10.97
		564 La Porte, Ind.	113.59	933 Chicago, Ill.	—
		580 Pittsfield, Mass.	316.63	934 Detroit, Mich.	105.51
		507 Broughton, Pa.	83.59	935 Detroit, Mich.	24.31
		610 Erie, Pa.	—	936 Syracuse, N. Y.	—
		618 Brooklyn, N. Y.	124.34	938 Wyandotte, Mich.	—
		638 Grand Haven, Mich. ...	50.36	939 Detroit, Mich.	87.75
		652 Lansing, Mich.	171.90	940 Detroit, Mich.	46.85
		679 Aliquippa, Pa.	63.42	941 Milwaukee, Wis.	54.20
		699 Toledo, Ohio	—	942 Adams, Mass.	23.95
		720 Mollenauer, Pa.	37.91	944 Baltimore, Md.	13.93
		725 Milwaukee, Wis.	311.30		
		733 Derby, Conn.	58.66		
		762 Brooklyn, N. Y.	81.29		
		764 Central City, Pa.	13.74		
		767 Ansonia, Conn.	49.14		
		772 Syracuse, N. Y.	32.01		
		773 Hamden, Conn.	13.21		
		786 Milwaukee, Wis.	75.36		
		787 Hammond, Ind.	174.99		
		799 Detroit, Mich.	65.27		
		804 Pittsburgh, Pa.	134.20		
		811 New Britain, Conn. ...	—		
		805 Plantsville, Conn.	—		
		812 Windsor, Ont. Canada	31.60		
		821 Hamtramck, Mich.	51.25		
		822 So. River, N. J.	169.25		
		823 Detroit, Mich.	—		
		825 Hammond, Ind.	9.38		
		827 Chicago, Ill.	33.19		



ALKA-SELTZER is unusually effective in the relief of Headache because its analgesic (painrelieving content) is made more positive by alkaline buffers. Alka-Seltzer being a combination of painrelieving and alkalizing ingredients has gained wide usage and popularity for the relief of Acid Indigestion, Cold Symptoms, "Morning After" misery and Muscular Pains. And be sure to try Alka-Seltzer for that tired feeling following hard work or strenuous exercise.

Ask your druggist.
Be Wise - Try Alka-Seltzer



The Dollar Savings Bank

340 FOURTH AVENUE - PITTSBURGH, PA.



The Only Mutual Savings Bank

In Pittsburgh Organized in 1855

One Hundred Eighty-Third Semi-Annual Report
December 1, 1946

ASSETS

Cash on Hand and in Banks	\$ 2,883,579.49
United States Government Securities	63,372,000.09
Municipal Bonds	569,458.90
Railroad Bonds	5,591,000.00
Public Utility Bonds	1,367,940.00
Industrial and Other Bonds	221,000.00
First Mortgage Loans on Real Estate (Less Reserves)	3,134,803.01
FHA Insured First Mortgage Loans	3,611,964.63
Veterans' Administration First Mortgage Loans	2,890,714.48
Loans to Depositors secured by their Deposits	125,221.09
Banking House	100,000.00
Other Real Estate (Less Reserves)	158,646.59
Other Assets	14,465.36
Total Assets	\$84,040,793.55

LIABILITIES

Savings Deposits	\$76,477,671.42
Christmas and Victory Club Deposits	311,816.55
Other Liabilities	150,193.22
General Reserve	600,000.00
Surplus	6,501,112.36
Total Liabilities	\$84,040,793.55

OFFICERS

Charles F. Chubb, President
Elmer S. Stanier, Vice President and Treasurer
Alfred C. Pollock, Vice President and Secretary
George B. Oates, Vice President and Investment Officer
Henry H. Latshaw, Assistant Secretary and Assistant Treasurer

TRUSTEES

Horace F. Baker	John A. Lathwood	Henry A. Phillips
Geo. C. Burgwin, Jr.	Henry H. Latshaw	Alfred C. Pollock
Hill Burgwin	Charles F. Lewis	James C. Rea
Charles F. Chubb	C. McK. Lynch	Roscoe Seybold
George L. Collord	Robert H. McClintic	Theodore F. Smith
G. Greer Coolidge	Charles L. McCune	Elmer S. Stanier
I. W. Danforth	H. Lee Mason, Jr.	W. F. Trimble, Jr.
Walter I. Floyd	Harry L. Mitchell	Frank R. Walton
William Frew	Francis B. Nimick	J. P. Williams, Jr.
Robert R. Gordon	Howard A. Noble	W. P. Witherow
H. B. Higgins	George B. Oates	C. Holmes Wolfe
Franklin C. Irish	Augustus K. Oliver	Curtis M. Yohe

MEMBER OF FEDERAL DEPOSIT INSURANCE CORPORATION

We cordially invite new savings accounts. Small accounts are particularly welcome.

“Byłoby Jeszcze Gorzej — Gdyby Nie Pomoc Polonji Amerykańskiej.”

(ciąg dalszy ze str. 1-ej)

chodźtwa, ale że przychodziły spóźnione — po faktach dokonanych, nie budziły już tego oddźwięku, na jakie zasługiwały.

“Obecnie pierwszy silniejszy oddźwięk wywołało przybycie w grudniu Misji Rad. Polonii Amerykańskiej i rozpoczęcie działalności ratowniczej przez tę Radę. Ale ujęcie całokształtu tych prac i tego wysiłku Wychodźtwa, oraz zaznajomienia z tym co już dokonano — a poparto to wszystko niezaprzeczalnymi cyframi — wywołać musiało wśród dziennikarzy warszawskich silny oddźwięk podziwu dla tej niespożytej siły i wytrwałości tego ludu, co o Polsce nie zapomniał. I to znajduje obecnie wyraz w prasie, bez względu na kierunki polityczne.

“Nasza rzeczywistość nie jest wesoła. I to nie tylko wśród tych najbiedniejszych, pozbawionych wszelkich możliwości egzystencji, tych milionowych rzesz przesiedleńców, repatriantów wracających z całego globu do Polski, biednych i obdartych, ale i wśród tych, co to kiedyś stanowili, t. zw. stan średni.

“Czytałem tu listę jednego z lekarzy z Torunia, doktora wojskowego w randze kapitana, zwołujący zjazd rodzinny dla jakiejś tam sprawy, wymagający obecności wszystkich. Rodzina to dość liczna. A ponieważ przewiduje się pobyt w Toruniu na dwa dni, przeto zapraszający pisze: “Ty Stanisławie przywieź z sobą wędliny i trochę mięsa, Kazimierz przywiezie trochę masła i jajek, Helena trochę mąki, bo przecież jakoś przyjąć was trzeba, a tu naprawdę nic nie mam i to mnie najwięcej niepokoi. A przecież będziecie Was kilkanaście osób.”

“Ot, “dobrobyt” stanu średniego. A co mówić o biedniejszych, których Polska zawsze miała dość dużo. Gdyby nie Wasze paczki przez pocztę — gdyby nie Wasza błogosławiona akcja Rady Polonii Amerykańskiej, która rozprawała dotychczas 61,552 skrzyń najrozmaitszych towarów po Polsce — byłoby jeszcze gorzej, stokrotnie gorzej.

“W tych warunkach zrozumiałe są, a nawet usprawiedliwione są prośby o pomoc, jakie napływają czy to do Centrali Rady w Warszawie, czy to do delegatów rejonowych od różnych zrzeszeń nawet urzędniczych, jak sędziów, prokuratorów i ich personelu. Proszą przede wszystkim o ubranie i bieli-

znę. Toć wielu z nich, bardzo wielu wróciło z obozów śmierci, z obozów pracy przymusowej w Niemczech — obdartych i wynędzniałych.

“To samo jest z najliczniejszą rzeszą pracowników państwowych i kto wie czy nie najbardziej upośledzonych, to jest z nauczycielstwem wszystkich typów szkół od szkoły powszechnej aż do uniwersytetów. A im więcej w dół hierarchii szkolnej — tym bieda większa. I jak tu wszystkim pomóż — jak złu zaradzić?

“Na terenie Polski żyje jeszcze pewna liczba byłych Halerczyków, co to w latach 1917-18 rzucili pielesze amerykańskie przez Niagarę — of the Lake dotarli do Polski, by z orężem w ręku utwierdzić byt niepodległy Ojczyźnie. I tu już pozostał. Największy odsetek tych ochotników amerykańskich osiadł na ówczesnych kresach Wschodnich i o tych najmniej zebrać można wiadomości. Inni osiedli w Polsce centralnej czy zachodniej, rozproszeni obecnie czy to przez wysiedlenie niemieckie, czy przez powstanie warszawskie, z którego wynieśli całe głowy — żyją w warunkach nadzwyczaj opłakanych. Ostatnio zajął się tą sprawą Wojciech Albrycht, ostatni zdaje się żyjący z Kursaków w Cambridge Springs, Pa., i stara się zebrać ich adresy i zbadać warunki egzystencji. Bo nimi, co nie ulega żadnej wątpliwości chce i zajmie się Rada Polonii Amerykańskiej. O wielu z nich niema żadnej wiadomości, jak np. o “Wicku Armatce” Starzyńskim, o Kap. Chmarzyńskim z Milwaukee, a służącym przed wojną w Ochronie Pogranicza i o wielu innych. Natomiast wiadomo, że Czesio Żuławski, były linotypista Dziennika Związkowego żyje gdzieś tam koło Wieliczki, zaś T. Samulski, były sekr. Sokolstwa mieszka w Gdyni. Ale takich jest więcej i tych odszukać trzeba. Są widoki, że się uda.

S. Litko.”

A New Craft



(Photo by Wendell MacRae, N. Y.)

Modern tuberculosis hospitals consider rehabilitation an important part of treatment. Christmas Seal funds are used to promote the rehabilitation of the tuberculous, both within the hospital and in the community.

Wigilia Bozego Narodzenia.

(ciąg dalszy ze str. 11-ej)

sza tajemnicza zawisła naokół; — cisza, głucha cisza wyczekiwania. W utrudzonej piersi każdego kołata serce utęsknione, pełne nadziei w niewiadomym oczekiwaniu jakiegoś cudu. Zjawia się nareszcie cud... zabłysła Jutrzenka na niebie... i zabrzmiała tryumfu pieśń — “Bóg Się Rodzi!”... złocista gwiazdka na niebie płonie, a niebo rozbłysło, jakby łuną. Tu właśnie rozpoczyna się Wigilia.

Cała rodzina w skupieniu i milczeniu zasiada do stołu na którym położone jest siano i nakryte białym obrusem. Na miejscu środkowym spoczywa biały opłatek, — ten chleb miłości i symbol braterstwa. Siano zaś ma nam przypomnieć, że niegdyś Boże Dzieciatko spoczywało na sianie w stajence. Dzielać się wspólnie opłatkiem, składa każdy wzajemnie życzenia zdrowia, pomysłności, doczekania przyszłego dnia wigilijnego; wzajemnego przebaczenia zawiń, itd. Spożywszy więc opłatek, zabierają się do wieczerzy wigilijnej, która, urządzona z postnych pokarmów, ma się składać z siedmiu, lub dziewięciu, lub dziesięciu potraw, zależnie od miejscowego zwyczaju. Radość rozpromienia wszystkich. Święto bowiem Wigilji, to Święto rodziny, uczuciowości i tradycją najściślej związane z ogniskiem domowym. Jedyny to wieczór w roku, w którym skalą uczuć rodzinnych dochodzi do najwyższego napięcia. Jedyny wieczór, w którym uczucia te znajdują swój pełny wyraz w prawdziwie serdecznych i prawdziwie duchowych przeżyciach. Jakby za dotknięciem skrzydeł anielskich, w ciszy tego grudniowego wieczoru, dokonywa się w sercach i w duszach dziwna przemiana. Coś się w nas wtedy łamie, coś nieokreślonego a nieprzepatnego czyni nas lepszymi i szlachetniejszymi, serca w jeden takt biją, w duszy budzą się drogie wspomnienia i obrazy, przedziwna harmonja wszystkich łączy i jednoczy we wspólnym odczuciu szczęścia rodzinnego. Od czasów najdawniejszych taka właśnie była Wigilia polska, i taką zachcemy ją utrzymać.

Po spożyciu wieczerzy wigilijnej dają się słyszeć wokół wśród ciemności zmroku i nocnej ciszy echa spizowych dzwónów.

Więc spieszmy wszyscy do żłóbka tego,
Zrzućmy z serc naszych pychę fałszywą,
Bo już za wiele na świecie złego...
Okażmy bliźnim miłość prawdziwą!

Tu, przed tym żłóbkiem pochylmy czoło,
Harde kolana zginajmy w pokorze.
Niech cała ludzkość kornie zawoła...
Błogosław światu... Dziecino, Boże!

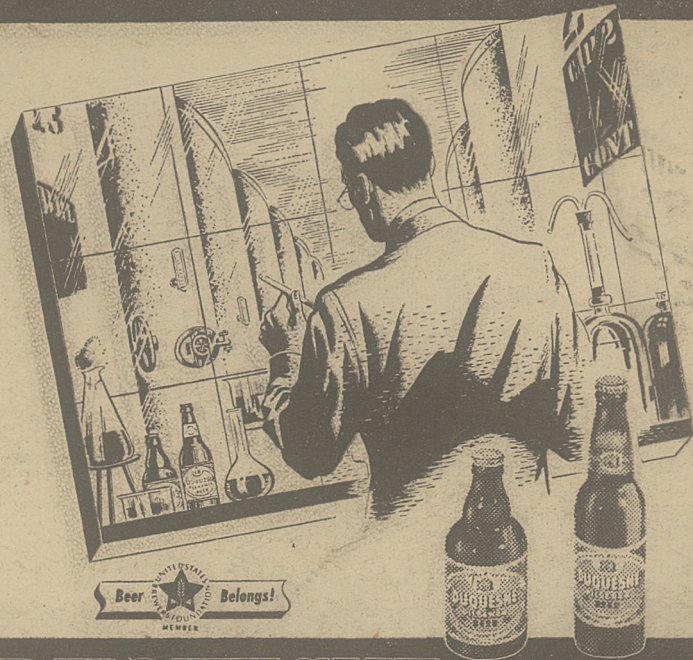
P. Kulik.

List z Polski Do Odebrania.

Zenona Chobocińskiego poszukują stryjowie z Polski: Jan i Franciszek Trzepawa. Jeśli ktoś by wiedział o nich niechaj łaskawie ich o tem powiadomi i napisze zaraz do: Jan Portalski, 1513 Herbert St. Lansing, Mich., gdzie czeka na niego list z Polski.

QUALITY

BEGINS IN RIGID STANDARDS



DUQUESNE PILSENER

“The Finest Beer in Town”

GLÓWNE UCHWAŁY

PRZEPROWADZONE PRZEZ OSTATNIĄ SESJĘ NARODÓW.

(ciąg dalszy ze str. 3-ej)

swojego grona Szwecję Islandię, Afganistan i Syjam. Zgromadzenie poleciło rekonsyderować sprawę nieprzyjęcia Irlandii, Portugalii, Transjordanii, Zewnętrznej Mongolii i Albanji.

11. Rada Bezpieczeństwa

Syria, Belgia i Kolumbia zostały wybrane na termin 2-letni do Rady Bezpieczeństwa składającej się z 11 narodów.

12. Dyskryminacja

Walne Zgromadzenie dało reprymendę Południowej Afryce za złe traktowanie Hindusów. Głosami 32 do 15 poleciła, aby Południowa Afryka porozumiała się z Indiami i złożyła raport w przyszłym roku. Było to zwycięstwo pani Wijadzi Lakszmi Pandit, jedynej kobiety w Zgromadzeniu Narodów, która stała na czele delegacji swojego kraju (Indii).

13. Budżet Narodów

Walne Zgromadzenie uchwaliło na rok przyszły budżet w wysokości 27 milionów dolarów, z czego niemal 40 procent mają pokryć Stany Zjednoczone.

